CZYTELNIA MBP

Dużo kultury w Łomży • Bank kawałów

Tygodnik Podlaski
www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

31 (2016) 1 sierpnia 2021 cena: 3,50 zł (z VAT 8%)

Ta władza zawłaszcza nawet ludzki smutek po bliskich

Odbieranie pamięci

Wakacyjna przygoda

Żyją w biedzie!

Fot. Pixabay

ISSN 0208-6840 INDEKS 363286

Propaganda PRL pokazywała Powstanie Warszawskie wyłącznie w czarnych kolorach. Propaganda III RP pokazuje wyłącznie

Nieskazitelny mit

Za PRL ludzie wiedzieli swoje. I mówili o tym między sobą, bo bali się konsekwencji.

Za PiS ludzie też wiedzą swoje. I piszą w internecie, bo boją się konsekwencji.

Wtedy mogli doczekać się epitetu: „zdrajca, sługus karłów reakcji".

Dziś mogą doczekać się epitetu: „zdrajca, sługus Moskwy".

•

Patryota: „99 proc. dyskusji o Powstaniu Warszawskim dotyczy aspektów militarnych i wojskowych. Niewielu natomiast nie zastanawia się nad aspektami moralnymi. A już nikt nie wspomina o tym, co myślała przeciętna warszawianka, matka małych dzieci, która musiała kryć się tygodniami ze swoimi maleństwami w piwnicy zburzonej kamienicy, opodal której toczyły się walki. Nieustanne bombardowania stukasów, ostrzał artyleryjski, szarże czołgów... Nigdy nie dowiemy się, jak bardzo warszawiacy nienawidzili powstańców po upływie kilku tygodni walk. Pozostanie tylko nieskazitelny mit bohaterstwa bez skaz".

Wnuk Powstańca: „II Armia WP Berlinga udzielała pomocy powstańcom, a nawet przez Wisłę przeprawiali się żołnierze Berlinga. Była to pomoc spontaniczna i nawet Berling nie mógł powstrzymać żołnierzy. Żołnierzy II Armii niosących pomoc powstańcom zginęło więcej, niż pod Monte Cassino. Stalin nie był przyjazny powstańcom, ale też dowódcy powstania nie okazywali woli współpracy z wojskami radzieckimi i nawet nie prosili o pomoc powstańcom. Historia Powstania nie jest ani czarna ani biała, bo obie strony popełniły błędy, za które płaciła ludność Warszawy życiem. Najpoważniejszym błędem było nie skorzystanie z propozycji honorowego zakończenia powstania po piętnastu dniach walki, złożonej przez dowódcę wojsk niemieckich. Po 15.08.1944 wiadomo już było, że powstanie padnie, a nieprzyjęcie honorowej kapitulacji było jednoznaczne z wyrokiem śmierci na mieszkańcach Warszawy".

Polak: „Niech mi ktoś odpowie na pytania: dlaczego Stalin miałby pomagać wrogo do Rosjan nastawionej Armii Krajowej? Dlaczego miał nie tylko ratować, ale i wzmacniać wrogie wojska? Dlaczego miał sobie zostawić za plecami w drodze do Berlina dwustutysięczną, uzbrojoną Armię Krajową, kierowaną przez wrogi Moskwie rząd londyński? Kolejne pytanie brzmi zgoła inaczej. Dlaczego nasi sojusznicy angole zabronili polskiej brygadzie spadochronowej gen. Sosabowskiego polecieć na pomoc walczącej Warszawie, chociaż od samego początku brygada była pod tym kątem szkolona? Dlaczego nie posłali wystarczającej ilości transportów z bronią?".

•

W Powstaniu Warszawskim zginęło ok. 16 tys. powstańców, ok. 20 tys. zostało rannych i 15 tys. trafiło do niewoli. W wyniku nalotów, ostrzału artyleryjskiego, ciężkich warunków bytowych oraz masakr, urządzanych przez oddziały niemieckie, zginęło od 150 tys. do 200 tys. cywilnych mieszkańców stolicy. W trakcie i po upadku Powstania od 500 tys. do 550 tys. mieszkańców Warszawy oraz około 100 tys. miejscowości podwarszawskich zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów. Co najmniej 520 tys. wysiedleńców przeszło przez podwarszawskie obozy przejściowe. Spośród nich prawie 60 tys. zostało deportowanych do obozów koncentracyjnych, a 90 tys. na roboty przymusowe w głąb Rzeszy. Od 300 tys. do 350 tys. warszawiaków, uznanych za niezdolnych do pracy, Niemcy rozwieźli po całym Generalnym Gubernatorstwie, pozostawiając ich tam bez jakichkolwiek środków do życia. Niemcy wbrew postanowieniom umowy kapitulacyjnej, dokonali wypalenia i wyburzenia miasta na skalę dotąd nie spotykaną w historii nowożytnej.

Zawsze warto wszystko samemu sobie przemyśleć. Żadna propaganda nie objawia prawdy, gdyż ta nigdy nie jest czarno-biała.

KAZIMIERZ WERNYHOR

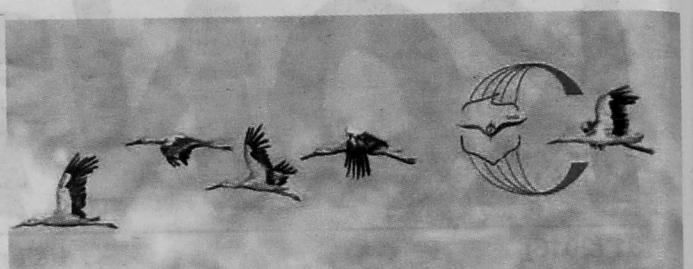

XXI Mikrolotowe Mistrzostwa Podlaskiego „Kontakty" 2020

Partner Strategiczny:

PIĄTNICA

Sponsor Główny:

PREFBET ŚNIADOWO

Sponsorzy, partnerzy, mecenasi:

Podlaskie

foto gabs

METAL-TECHNIK

WSA

DOMEL

15lat PWSIP

HEXABANK

BŁYSK Usługi Komunalne

TENT

Jedwabne

www.przelecsie.pl
Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia „KUGUAR" w Łomży
Zakład Mechaniki Pojazdowej Szczepan Grodzki w Łomży
Firma Budowlana Bud-Art Artur Mazurek w Pniewie
OSP w Piątnicy
Zadanie zrealizowane przy udziale finansowym Miasta Łomża

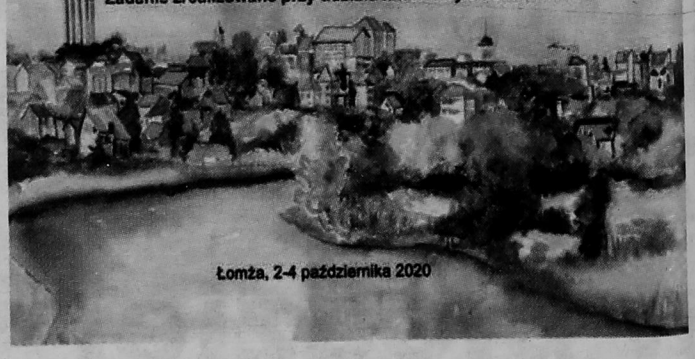

Łomża, 2-4 października 2020

KONTAKTY

Tygodnik Podlaski

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto oraz wersji elektronicznej, identycznej z papierową na www.kontakty-tygodnik.com.pl

Adres:
Al. Legionów 7, 18-400 Łomża
tel. (86) 216-42-43, (86) 216-40-22
fax: (86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:
Maria Kaczyńska, tel. 86 216 42 43
Alicja Niedźwiecka; Maria Tocka, tel. 86 215 35 70
Władysław Tocki (red. naczelny)
tel. (86) 216-42-43

Oddział w Białymstoku:
Jan Oniszczuk, tel. 602 383 682
Oddział w Suwałkach:
Bożena Dunat, tel. 606 882 082

Stale współpracują:
Teresa Adamowska, Adam Dobroński,
Stanisław Kędzielawski,
Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Mikołaj Tocki
Rysunki: Waldemar Rukść
Felieton: Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński,
www.joemonster.org

Wydawca:
Wydawnictwo „Kontakty" Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres:
Al. Legionów 7, 18-400 Łomża,
tel. (86) 216-42-43
Księgowość:
Elżbieta Bączek

Sekretariat i Biuro Ogłoszeń:
Paulina Popiołek, tel. (86) 216-42-43,
tel./fax (86) 216-57-11

Biura Ogłoszeń:
ARIUH „Dylewski"
Biuro Ogłoszeń i Reklam w Ostrowi Mazowieckiej
Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6
07-300 Ostrów Mazowiecka
tel. 29-642-80-34, 505-233-744
www.BiuroOgloszen.wOstrowi.pl
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

Kolportaż: RUCH SA, Poczta Polska, „Kolporter", Garmond Press, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto, Stary Rynek 16, Łomża, tel. (86) 216-77-16

DTP: Green Flow Joanna Białecka-Rybacka

Druk: Drukarnia Prasowa Ignatki

Wersja www: Marek Łapiński (_duszek) marek.lapinski@data.pl

Wydawca jest członkiem Izby Wydawców Prasy
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo Prasowe

Znam dziesiątki mądrych, porządnych, uczciwych ludzi, którzy nie chcą startować w żadnych wyborach. Nie dlatego, że nie interesują się gminą, miastem, regionem, Polską. Nie dlatego, że nie obchodzi ich, co się wokół nich dzieje. Nie dlatego, że skupiają się na bycie i przyszłości własnej i swojej rodziny. Nie dlatego, że chcą stać z boku i recenzować innych. Dlatego, że nie chcą wchodzić do mętnego stawu zawiści, prywaty, kolesiostwa, układzików, pustych gierek, jałowych polemik z głupcami, czyli straty czasu i energii. Ale przez to staw jest właśnie mętny! Zamiast szlachetnych grubych ryb, buszuje w nim przydenna drobnica!

Tak jest nie tylko z wyborami. Także z milczeniem. Często ze szlachetnych pobudek, by nie zabierać głosu w sprawach, na których do końca się nie znają. Sam złapałem się na takim wewnętrznym nakazie, by nie pisać o niektórych sprawach, bo są przecież specjaliści, wybitni eksperci. Głos powinien należeć do nich. I stało się tak, że głos zabierają przede wszystkim głupcy bez okruszyny choćby elementarnej wiedzy. Tonem nie podlegającym dyskusji, bez cienia wątpliwości oceniają, komentują, oskarżają, wyrokują.

Tak oto oddajemy pole miernocie w radach gmin, miast, powiatów, województw, w Sejmie i Senacie!

Czas nie tylko na pamięć słów Sokratesa „Wiem, że nic nie wiem", ale też przesłanie, które kryją. Bo jeśli posiadam wiedzę o własnej niewiedzy to wiem, co jest dobre, a co złe. Wiedza, według Sokratesa, jest gwarantem etycznego i mądrego postępowania, ponieważ świadomość jej braku budzi wątpliwości, jest wewnętrznym hamulcem kategorycznych osądów i działań.

Głupców łatwo rozpoznać, gdyż wątpliwości ani hamulców nie mają nigdy!

Ogłaszam koniec okresu ochronnego na głupotę w Polsce!

WŁADYSŁAW TOCKI

Fot. pixabay

MATERIAŁ INFORMACYJNY

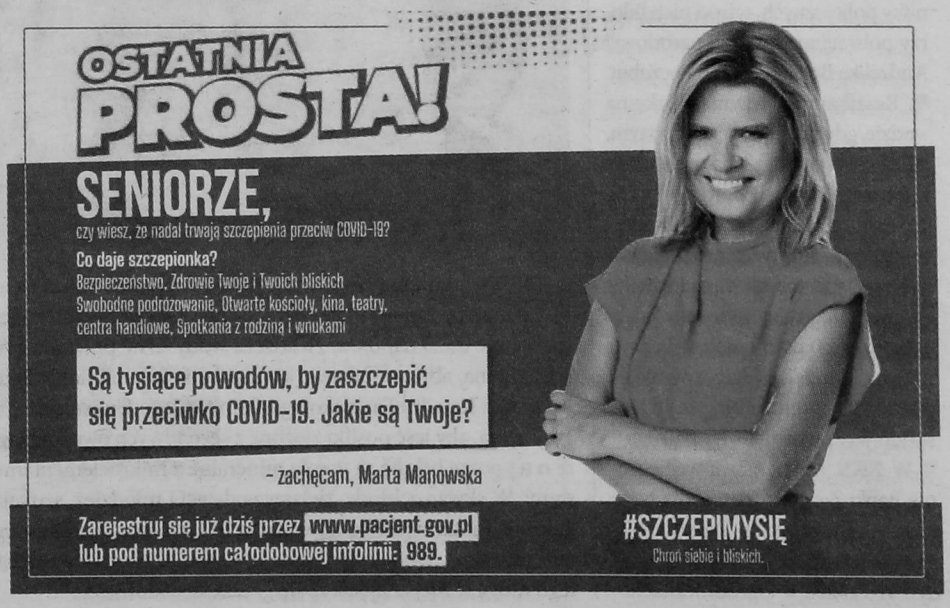

■ 99 proc. zgonów na covid-19 w Polsce dotyczy niezaszczepionych, poinformował minister zdrowia Adam Niedzielski. Ocenił też, że czwarta fala pandemii może pojawić się już pod koniec wakacji. W tej chwili do zakażeń dochodzi w naszym kraju najczęściej wariantem Delta. W naszym województwie do wtorku, 27 lipca, stwierdzone zostały dwa takie przypadki.

■ Rząd obiecał, że pomoże rolnikom, którzy mieli spłacać wielomilionowe długi Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekpolu" w Bielsku Podlaskim w związku z bankructwem. 900 rolników miałoby spłacić 20 z prawie 300 milionów złotych długu firmy. „Mlekpolem" przed upadkiem zarządzali senator PiS i późniejszy wiceminister rolnictwa Tadeusz Romańczuk, jego córka i były wiceprezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z PiS Karol Tylenda.

■ „Zadźgam cię, jak Adamowicza", „Długo nie pożyjesz", „Pożegnaj się z rodziną", takie pogróżki i wulgarne maile otrzymał prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski oraz prezydenci Gdańska, Wrocławia i Olsztyna. Truskolaski złożył we wtorek, 27 lipca, zawiadomienie do prokuratury, poinformowała jego rzeczniczka Urszula Boublej.

■ Okrzyki „Białoruś żyje", „Wierzymy, możemy, zwyciężymy" wznosiło kilkunastu Białorusinów przed Konsulatem Republiki Białoruś w Białymstoku. Domagali się wypuszczenia więźniów politycznych. W białoruskich więzieniach i aresztach przetrzymywanych jest ponad pół tysiąca osób, uznanych za więźniów politycznych, wśród nich liderzy polskiej mniejszości narodowej Andżelika Borys i Andrzej Poczobut.

■ Resztkami sił trzymał córkę na wodzie, gdy przybyła pomoc po tym, jak oboje wypadli z kajaka do wody w jeziorze Necko. Dziewczynka (11 lat) nie umiała pływać. Mieli szczęście, że patrolujący jezioro policyjni wodniacy dostrzegli przez lornetkę leżący w trzcinach wywrócony kajak. Gdy do niego podpłynęli, zobaczyli w wodzie ludzi. Wdzięczny ojciec powiedział policantom, że był na skraju wyczerpania.

■ W XXII Mistrzostwa w Pieczeniu Babki Ziemniaczanej odbyły się w czasie „Uroczyska" w Supraślu. Mistrzowski tytuł zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich w Ogrodniczkach.

MYŚL TYGODNIA

Najgorszym panującym jest taki, który nie panuje nad sobą

Katon Starszy

Kamienne Gody!

Regina i Jan Korzenieccy z wójtem Jarosławem Kosem

W piątek, 27 lipca 1951 roku, czyli 70 lat temu, sakramentalne „tak" powiedzieli sobie Regina i Jan Korzenieccy z Woli Zambrowskiej w kościele św. Trójcy w Zambrowie.

We wtorek, 27 lipca 2021 roku obchodzili 70 rocznicę ślubu, czyli tzw. „Kamienne Gody". Z tej okazji Jubilatów odwiedzili wójt gminy Zambrów Jarosław Kos z sekretarzem Bogdanem Pacem z kwiatami, pamiątkowym kamiennym grawertonem, upominkami i życzeniami.

Regina i Jan Korzenieccy mają liczną rodzinę: urodziło się im pięć córek, doczekali 13 wnuków, 16 prawnuków i 1 praprawnuka. Wszyscy są ze sobą bardzo zżyci. W intencji małżonków została odprawiona, zamówiona przez rodzinę msza święta w kościele Trójcy Przenajświętszej w Zambrowie przez proboszcza ks. Wojciecha Nowackiego.

„Kontakty" życzą zdrowia i radości na dalsze lata wspólnego życia.

Fot. pixabay

Od wielu dni temperatura w naszym regionie zbliża się do 30 stopni. Synoptycy zapowiadają, że może być jeszcze cieplej. Podczas upałów należy pić dużo napojów, zwłaszcza wody. „Nie powinna być za bardzo schłodzona, aby nie nabawić się zapalenia krtani", radzi doktor Stefania Jóźwiak z Katedry Farmakologii Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Zaleca, aby jeść posiłki złożone z sezonowych owoców i warzyw, które o tej porze bogate są w sole mineralne z mikroelementami oraz witaminy. W skwar ochłody, zwłaszcza dzieci i młodzież, szukają wszędzie. Także w fontannach, bo łatwo łączą to z zabawą. Tymczasem specjaliści przestrzegają: „Woda w fontannach nie jest oczyszczana i uzdatniana, dlatego mogą w niej znajdować się groźne drobnoustroje".

Znaki czasu:

■ Zmarło 285 tys. Polaków do połowy lipca, w porównywalnym okresie ubiegłego roku 224 tys. To ponad 60 tys. więcej, niż w porównywalnym okresie rok wcześniej, wynika z danych urzędów stanu cywilnego. Najwięcej w przełomie marca i kwietnia, umierało ponad 13 tys. osób tygodniowo, czyli o 5 tys. więcej, niż rok wcześniej.

■ Tylko studenci zaszczepieni będą mogli korzystać po wakacjach z akademików Uniwersytetu Śląskiego, poinformował rektor prof. dr hab. Ryszard Koziołek. „Stawiamy ten warunek w obliczu ostrzeżeń przed kolejną falą epidemii", uzasadnił rektor.

■ Siostrzeniec premiera Mateusza Morawieckiego z dwójką przyjaciół w proteście przeciwko polityce ministra edukacji Przemysława Czarnka, przypięli się do bramy Ministerstwa Edukacji i Nauki, blokując wejście do budynku. „Jest to protest przeciwko obrzydliwej polityce nienawiści i pogardy Ministra Czarnka", poinformowali.

■ Jarosław Kaczyński pozwał naczelnego Wieści24.pl Jana Pińskiego za to, że dziennikarz nazwał go kilka miesięcy temu gejem. Prezes PiS żąda przeprosin i przekazania 10 tys. zł na cele charytatywne. Red. Jan Piński na początku marca w materiale o tytule „Wstydliwe tajemnice Jarosława Kaczyńskiego" sugerował, że prezes PiS nie jest orientacji heteroseksualnej i latami utrzymywał intymne relacje z kpt. Piotrem Płaszczykiem. „Jarosław Kaczyński pozwał mnie za ujawnienie, że jest gejem. Nie kwestionuje tego, co powiedziałem. Pozywa mnie za naruszenie prywatności", poinformował Piński.

■ Pobity pałkami na plaży w Łebie został sprzedawca (58 lat) popkornu, bo był konkurencją dla napastników (19 i 20 lat). Zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty pobicia z użyciem niebezpiecznego narzędzia.

■ Płacz dziecka zwrócił uwagę strażników miejskich na osiedlu Jelonki w Warszawie. Gdy pobiegli w tym kierunku, na chodniku zobaczyli leżącą parę dorosłych, a obok wózek z głośno płaczącym, dwuletnim chłopczykiem. Rodzice byli tak pijani, że nie byli w stanie ani wstać, ani utrzymać się na nogach: mamusia miała 3,5 prom., a tatuś 3,4 prom. alkoholu w sobie.

W szybkim rajdzie po województwie podlaskim premier Mateusz Morawiecki zachwalał rządowy Polski Ład w Kolnie, Grajewie, Czarnej Białostockiej, Tykocinie, Białymstoku i Białousach. Na zdjęciu: z burmistrzem Grajewa Dariuszem Latarowskim (z prawej) i grajewskim posłem PiS Adamem Andruszkiewiczem nad makietą przyszłego centrum miasta. Fot. Krystian Maj/KPRM

Kneblowanie słowa

„Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu", tak stanowi artykuł 14 naszej Konstytucji. I chyba za moment będzie nieaktualny.

Obserwowałam we wtorek, 27 lipca, posiedzenie Sejmowej komisja kultury i środków przekazu nad projektem medialnej ustawy („lex TVN"). Projekt, który został przyjęty, zmierza w kierunku ograniczenia wolności mediów. Nie będzie reportaży śledczych, wywiadów „dociskających" do odpowiedzi na niewygodne pytania. Nie dowiemy się o przekrętach władzy, aferach, przejawach nepotyzmu, wydawanych bezmyślnie budżetowych pieniądzach. Tego nie będzie na ekranie rządowej telewizji, opłacanej miliardami, w której propagandyści na etatach dziennikarzy zarabiają po 30 000 – 50 000 zł miesięcznie. TVN 24, ujawniająca fakty, których nigdy nie pokazała telewizja Kurskiego, czeka na koncesję. Jeśli jej nie otrzyma, czeka nas poza konfliktem z USA, zakneblowanie wolnych mediów. Będzie tylko rządowy przekaz, czyli powtórka z czasów PRL.

Pierwszy medal olimpijski, srebrny, zdobyły dla Polski w Tokio Agnieszka Kobus-Zawojska, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann w wioślarskich czwórkach podwójnych. Zwyciężyły Chinki, a trzecie miejsce zajęły Australijki. Fot.PAP/EPA

BOGDANOWI NIECIECKIEMU
wraz z Rodziną i wszystkimi bliskimi
wyrazy żalu i współczucia z powodu
śmierci mamy
CZESŁAWY NIECIECKIEJ
składają
Rektor i Społeczność Akademicka
Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży

40 lat temu

„Kontakty", 2 sierpnia 1981:

Co robi milicja?

Na pytanie podczas sesji rady miejskiej: „Co robi milicja, aby zlikwidować ponad 50 melin pijackich w Łomży?" komendant miejski MO odpowiedział, że „społeczeństwo zakłada meliny, społeczeństwo kupuje w nich wódkę, niech więc społeczeństwo je likwiduje". Utrafimy chyba w intencję wyjaśnienia proponując, by również społeczeństwo… rozliczało komendanta.

Pies ma lepiej!

Mieszkańcy gminy Radziłów, korzystając z łask Opatrzności zobowiązani są do przekładania terminu swoich chorób i porodów z wolnych od pracy sobót oraz niedziel na pozostałe dni tygodnia, bo cały personel Gminnego Ośrodka Zdrowia udaje się na weekend. W uprzywilejowanej sytuacji są: psy, koty, inne czworonogi Radziłowa i okolicy, ponieważ mają całotygodniową opiekę weterynaryjną.

Koło Młodych Literatów

Rozpoczęło w Łomży pracę Koło Młodych Literatów. Skupia ono młodych stażem adeptów pióra, którzy pod okiem Janusza Termera (byłego redaktora naczelnego „Nowego Wyrazu", pisma młodzieży literackiej) doskonalą na comiesięcznych spotkaniach swoje umiejętności pisarskie. Koło działa przy MDK.

Kto pracuje?

Co to jest: 9 doucza się w godzinach pracy, a 1 pracuje? Jest to personel merytoryczny Wojewódzkiego Domu Kultury: 7 studentów zaocznych, 2 ze studium pomaturalnego, 1 na rocznym urlopie bezpłatnym. A kto pracuje? Wentylator!

Sklep dla swoich

Jest u nas sklep, w którym artykuły spożywcze i przemysłowe nabyć mogą jedynie znajomi sklepowych. Widać to szczególnie, jak jest dostawa towaru. Parę tygodni temu przywieziono na przykład olej (widzieliśmy jak wypakowywano z samochodu), a w sklepie nie została sprzedana nawet jedna butelka. Podobnie było w ostatni piątek z proszkiem „bis".

A. Nikiel
Zabiele-Zakoleń

Policjant z sercem

Laureatem ogólnopolskiego konkursu „Policjant, który mi pomógł" został dzielnicowy z Łomży aspirant sztabowy Karol Kołodziejczyk. Do konkursu zgłoszonych zostało ponad 100 policjantów z całego kraju. Nasz policjant z sercem służbę w policji pełni od 20 lat, dzielnicowym jest od 10 lat. Na zdjęciu: Karol Kołodziejczyk przed gmachem Komendy Głównej Policji w Warszawie po odebraniu wyróżnienia.

Kino Millennium na sprzedaż

„Oferujemy do sprzedaży Kino Millenium w Łomży. Budynek jest po całkowitym remoncie. Kino posiada najwyższej klasy sprzęt audiowizualny. Klimatyzowane i komfortowe 3 sale do projekcji filmów. Biznes kinowy cechuje się wysoką marżowością i szybką stopą zwrotu kapitału", napisali w serwisie ogłoszeniowym olx.pl właściciele Kina. Wycenili je na ponad 10 milionów złotych brutto.

Kulturalnie w kulturze Zbójnej

Centrum Kultury Kurpiowskiej w Zbójnej ma odnowioną siedzibę, wyremontowaną instalację ogrzewania, zmodernizowane oświetlenie, jest doposażony. Wójt Elżbieta Parzych wystarała się na to o 364 tys. unijnej dotacji.

Stypendium wójta Piątnicy

Do 31 sierpnia składać można wnioski o stypendium wójta gminy Piątnica za rok szkolny 2020/2021. Stypendia będą przyznawane uczniom klas IV – VIII szkół podstawowych, prowadzonych przez gminę, w trzech kategoriach: za szczególne osiągnięcia w nauce, sporcie oraz za osiągnięcia artystyczne. Wysokość stypendium wynosi 1 000 zł (netto).

Rachela z Gaci pokochała Hansa, Hans pokochał Rachelę, czyli jak ideologia może zabić!

Miłość bez granic

Piękna Rachela Szapiro z Gaci pod Łomżą zakochała się w niemieckim oficerze Hansie Szulcu w 1918 r. Miłość była wzajemna. Po wojnie Rachela przeszła na protestantyzm i wyszła za Szulca.

Młodzi wyjechali do Berlina. Szulc pracował, Rachela urodziła dzieci, w rodzinie wszystko dobrze się układało. Nikt nie zwracał uwagi na żydowską żonę Szulca. „Szczęście ich zmąciło rozporządzenie Hitlera o rasizmie. Szulc został pozbawiony swojej posady państwowej", opisywał „Przegląd Łomżyński" w 1936 r.

Rodzina Szulców przyjechała do Gaci z nadzieją, że tu łatwiej będzie żyć. Hans otworzył sklep spożywczy, ale interes źle prosperował. W końcu zrezygnował z handlu, pozostawił w Gaci żonę z dziećmi bez żadnego zabezpieczenia i wyjechał do Niemiec. Rachelą zajęła się jej rodzina. „Wpłynęła na nią, ażeby z powrotem przeszła na judaizm, co też zdesperowana kobieta uczyniła", donosił „Przegląd Łomżyński".

Gdy Rachela doszła do równowagi i pogodziła się z faktem, że mąż ją zostawił, w lutym 1936 r. niespodziewanie nadszedł list z Niemiec. Hans przepraszał z wielką skruchą i prosił Rachelę i dzieci o wybaczenie. Błagał także, aby przyjechali do niego do Niemiec. Zapewniał, że znajdzie dla nich mieszkanie.

Miłość Racheli obudziła się na nowo. Nie zastanawiała się długo. W marcu zapakowała najpotrzebniejsze rzeczy, zabrała dzieci i wyjechała z Gaci. Na granicy niemieckiej, w czasie okazywania dokumentów... zmarła na atak serca.

Jej pogrzebem zajął się brat z Gaci J. Szapiro.

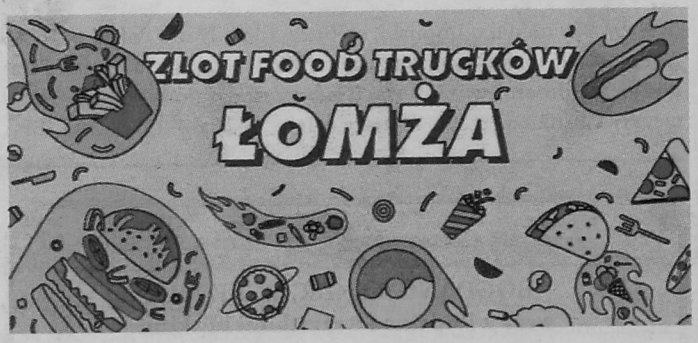

Od piątku do niedzieli, 6 – 8 sierpnia, w Łomży przy Galerii Łomża pojawią się prawdziwi pasjonaci dobrej kuchni, którzy przez trzy dni będą karmić mieszkańców i gości swoimi oryginalnymi potrawami kuchni z kilku kontynentów od godz. 11.00 do 21.00. Nie zabraknie sycących dań głównych, przekąsek, deserów oraz napojów, w tym aromatycznych kaw i pysznej lemoniady. Wszystkie potrawy przygotowywane są ze świeżych, sezonowych produktów.

Szczęśliwy punkt totolotka

250 000 zł wygrał w Multi Multi szczęśliwiec, który kupił los w kolekturze przy al. Legionów 2B w Łomży. Ponad 2 lata temu w tej samej kolekturze padła „szóstka" w Lotto z wygraną 6 570 451,50 zł!

Będzie rehabilitacja w szpitalu w Łomży

Wznowi działalność Poradnia Reumatologiczna w Szpitalu Wojewódzkim od 1 sierpnia. Wymagane jest skierowanie od lekarza POZ lub lekarza specjalisty. Poradnia będzie przyjmować we wtorki od godz. 14.00 do 18.00, w środy od godz. 10.30 do 13.30, w piątki od godz. 8.00 do 13.00. Rejestracja stacjonarna codziennie od godz. 7.00 do 14.30, telefoniczna od godz. 10.00 do 14.00. Możliwa jest także rejestracja internetowa na portalu pacjenta (pacjent.gov.pl).

Piknik w Jewabnem

Piknik „SamoRządowe Przygody z Nauką", zorganizowany przez Łomżyńskie Forum Samorządowe z Wyższą Szkołą Agrobiznesu w Łomży, odbył się przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Jedwabnem. Można było zobaczyć ciekawe eksperymenty, obejrzeć sprzęt wojskowy, uraczyć się potrawami regionalnymi, a dzieci pobawić z animatorami.

Dar życia na dworcu autobusowym

Automatyczny defibrylator AED otrzymała Łomża od Towarzystwa Ubezpieczeń SA Compensa i Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Łodzi. Zostanie zamontowany na Dworcu Autobusowym w Łomży.

„Biedronka" w Łomży czynna w niedzielę

W związku z utworzeniem w 240 marketach sieci „Biedronka" punktów obsługi przesyłek Poczty Polskiej, które mogą być czynne we wszystkie niedziele, w Łomży od niedzieli, 25 lipca, czynna będzie w każdą niedzielę „Biedronka" przy ulicy Szosa Zambrowska.

Gdy zegar staje, czas idzie dalej...

Zmarł ksiądz kanonik Jan Grochowski. Był proboszczem parafii Matki Bożej Różańcowej w Kuziach (1974 – 1989) i św. Anny w Radziłowie (1989 – 2006). Pochodził z Płonki Strumianki (parafia Płonka Kościelna).

Ksiądz Jan miał niezwykłą pasję tworzenia i renowacji zegarów, której poświęcał każdą wolną chwilę po przejściu na emeryturę w 2006 roku. Przez jego ręce przewinęło się ponad tysiąc. Wiele z nich trafiło do prywatnych zbiorów w różnych zakątkach Polski i świata. Inne można było oglądać na wystawach. Pierwszą z nich zorganizowała Galeria N w Łomży wiosną 2009 roku pt.„Gdy zegar staje, czas idzie dalej… Ks. Jana Grochowskiego artystyczna wizja zegara". Od tego czasu jego zegary eksponowane były w Książnicy Podlaskiej w Białymstoku, w Muzeum Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, w Muzeum Diecezjalnym w Łomży. W 2015 r. na wystawie „Wszystko ma swój czas... Zegary księdza Jana Grochowskiego" w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu można było podziwiać ponad 300 różnorodnych zegarów. Wiele z nich upamiętniało różne wydarzenia z życia ich twórcy lub miejsca, które odwiedzał.

Ksiądz Jan Grochowski miał 87 lat, w kapłaństwie 63 lata. Spoczął na cmentarzu parafialny w Płonce Kościelnej. Na zdjęciu: ks. Jan Grochowski na otwarciu wystawy jego zegarów w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, listopad 2015.

Uczony patron parku w Czyżewie

Urodzony w Czyżewie prof. Marian Sokołowski (1839 – 1911) będzie patronem Parku Miejskiego w Czyżewie. To wielki erudyta, historyk sztuki, muzeolog, konserwator zabytków. W 1910 został profesorem honorowym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prof. Sokołowski był członkiem korespondentem wiedeńskiej Centralnej Komisji do badania i konserwacji zabytków sztuki i pomników historycznych, przewodniczącym Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej. Zmarł w Krakowie i tam został pochowany.

Grób jego rodziców, Doroty z Ośniałowskich i Leopolda Sokołowskich oraz brata Leona, znajduje się na cmentarzu w Czyżewie.

Zespół Wokalny Miasta Ciechanowiec

Niezwykle oryginalni muzycy nagrali klip pt. „Podlasie", promujący region, jego krajobrazy, naturę, tradycję, wielokulturowość i muzykę. Tekst napisali Adam Olszewski i Zbigniew Derewońko. Muzykę skomponował Sławomir Leszczyński.

Wokal zaprezentował wielogłosowy skład: Ewa Polak-Niemyjska, Małgorzata Niewiarowska, Agnieszka Markowska-Zacharewicz, Bogumiła Szepietowska, Anna Plichta, Magdalena Olszewska, Karolina Faszczewska, Oliwia Kujawa, Sylwia Puchalska-Siekierko, Marlena Pietraniuk, Teodor Niemyjski, Zbigniew Derewońko, Paweł Janiak, Dawid Koc, Stanisław Szcześniak, Adam Olszewski, Alan Niewiarowski.

Na instrumentach zagrali: Sławomir Leszczyński – pianino, Dominik Kierski – akordeon i saksofon, Kevin Niewiarowski – gitara akustyczna, Dawid Koc – gitara basowa, Teodor Niemyjski – ligawki i Stanisław Szcześniak. Realizacja nagrania, produkcja i aranż: Akademia Realizacji Dźwięku Marek Truszkowski. Zdjęcia i montaż: Piotr Pawluk. Zdjęcia dronowe: Piotr Pawluk i Jarek Chmielewski. Charakteryzacja: Perfect Make Up & Lashes – Ewelina Zielińska.

Klip można obejrzeć (i wysłuchać) na you tube. Fot. screen/yoytube

POWIAT GRAJEWSKI

Czas, by poznawać Polskę

Seniorzy z Okrasina (gm. Radziłów) wybrali się na wycieczkę do stolicy. Zwiedzili Muzeum Powstania Warszawskiego, Starówkę, Łazienki Królewskie.

Kulturalny Deptak w Grajewie

W cyklu imprez pod hasłem Kulturalny Deptak codziennie od soboty, 31 lipca, do środy, 4 sierpnia, odbywać się będą warsztaty z akcentami kultury innych narodów od godz. 17.00, zakończone koncertem o godz. 20.00. Wszystko dzieje się w Parku Miejskim (z czołgami, ul. Wojska Polskiego). Wstęp wolny.

- Sobota, 31 lipca – Dzień kultury żydowskiej; warsztaty i koncert zespołu „Ilama".
- Niedziela, 1 sierpnia – Dzień kultury rosyjskiej; warsztaty i koncert ballad rosyjskich Leszka Kazimierskiego.
- Poniedziałek, 2 sierpnia – Dzień Kultury Hiszpańskiej; warsztaty i pokaz Flamenco tancerzy ze studia tańca Kadryl z Białegostoku.
- Wtorek, 3 sierpnia – Dzień kultury greckiej; warsztaty i koncert zespołu Mythos.
- Środa, 4 sierpnia – Dzień kultury polskiej; warsztaty i koncert pt. „Lecz najbardziej mi żal..." w wykonaniu Moniki Soroko w aranżacji Gabriela Antoniaka.

Ponadto codziennie: wielka piaskownica, konkursy, gry i zabawy, lody, wata cukrowa, dmuchane budowle.

POWIAT KOLNEŃSKI

Razem dla serduszka Oli

Aleksandra Chylińska z Starego Rakowa (gm. Mały Płock) ma cztery latka. Urodziła się jako wcześniak z niską wagą i bardzo poważną wadą serca.

– Na początku Ola została zakwalifikowana do operacji w austriackiej klinice w Linz. Niestety, gdy byliśmy już na miejscu, odebrano nam nadzieję. Po konsultacjach i specjalistycznych badaniach Ola została zdyskwalifikowana do operacji ze względu na duże ryzyko jej niepowodzenia. Świat nam się zawalił, nie wiedzieliśmy, dlaczego nas to spotyka, dlaczego akurat nasza córka. Jedynym ratunkiem pozostała klina w USA Boston Children's Hospital. Jak się okazuje na świecie jest bardzo ograniczona liczba kardiochirurgów, którzy potrafią pomóc naszej córce. Operację tą wykonuje się niezwykle rzadko. Jesteśmy po konsultacjach w Bostonie, gdzie otrzymaliśmy kosztorys. I po raz kolejny przyszło nam prosić o pomoc i ratunek dla naszej córki – mówią rodzice dziewczynki.

Ponad 1 300 000 zł, tyle brakuje, żeby Ola mogła przejść operację serca, która uratuje jej życie. Czasu jest niewiele. Koszty znacznie przekraczają możliwości finansowe rodziców dziewczynki. W celu uzyskania tej ogromnej kwoty została założyła zbiórka na portalu siepomaga.pl (siepomaga.pl/ola-chylinska).

– W klatce piersiowej naszej córki tyka ogromna bomba, która w każdej chwili może wybuchnąć. Kiedy? Tego nie jesteśmy w stanie przewidzieć, dlatego jak najszybciej musi przejść operację. Ciężko jest żyć z myślą, że w każdej chwili może stać się najgorsze! – mówią rodzice Oli.

Pomóc można, oprócz wpłaty na siepomaga.pl, również przez udział w specjalnych aukcjach na grupie facebookowej Razem dla serduszka Oli.

Uratowali bociana

Nogą o metalową siatkę, zabezpieczającą komin na domu w Żelazkach (gm. Stawiski) zaczepił się bocian i nie potrafił uwolnić. Z pomocą przybyli strażacy, którzy z kosza na wysięgniku odcięli kawałek siatki. Bocian natychmiast odleciał, informuje Mariusz Mieczkowski z PSP w Kolnie.

Kajakiem po Pisie

Na spływ kajakowy po Pisie zaprasza Towarzystwo Jana z Kolna w niedzielę, 8 sierpnia. Start w Koźle o godz. 12.00, meta w Cieciorach. Zapisy do poniedziałku, 2 sierpnia; tel. 604 529 612 i 503 513 705.

Festyn w św. Annie

Festiwal Kulturalne Barwy Podlasia odbędzie się przy parafii św. Anny w Kolnie w niedzielę 1 sierpnia, od godz. 15.00. Gwiazdą wieczoru będzie lider zespołu Universe. Będzie zbiórka na operację Oli Chylińskiej z Rakowa Starego.

Listy

Port na Narwi w Łomży. Fot. Grzegorz Gwizdon

W Łomży po europejsku

Muszę o tym powiedzieć, jak bardzo się cieszę z decyzji władz Łomży o budowie drugiej części bulwarów nad Narwią. Doceniam ich starania o pieniędze na realizację tych planów. Jestem przekonana, że radość z tego powodu jest nie tylko moja. Długo Łomża była odwrócona i jakby odgrodzona od Narwi. A ludzie zawsze szukali dojścia do rzeki. I mieli do spacerów wąską, brudną ścieżkę, którą sami wydeptali nad brzegiem. Oraz skrawek dzikiej plaży, którą latem zajmowali ci, którzy wcześniej wstali.

Dziś, po licznych spacerowiczach widać, jak potrzebne były bulwary i jak cieszą ludzi. Nie ma pory roku, aby było tam pusto.

Byłam kiedyś na wyjeździe studyjnym do Parlamentu Europejskiego w Brukseli i pamiętam spotkanie z prof. Danutą Hübner, która wówczas była przewodniczącą Komisji Rozwoju Regionalnego. Przekonywała, aby sięgać wysoko, nie budować, na przykład małych sal i później jej rozbudowywać. Od razu planować z rozmachem przestrzennie, prawie dosłownie „szklane domy" i sięgać po pieniądze. Teraz z rozmachem będą bulwary nad Narwią. Od mostu do mostu (a może jeszcze kawałek za mostem?). Po europejsku, z przestrzenią.

Moja radość jest autentyczna i szczera, ale żeby nie było, że się podlizuję władzy, proszę Redakcję o nie publikowanie mojego nazwiska.

M.B.
(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)
Łomża

Teatr piasku

Wspaniała „piaskowa magia" gościła w Czyżewie. W niedzielę, 25 lipca, w Gminnym Ośrodku Kultury chętni obejrzeli cudowne spektakle: „Królowa Śniegu" oraz „Pontyfikat Św. Jana Pawła II". Oryginalne animacje piaskiem na żywo do muzyki tworzyły panie Swietłana i Marina. Widzowie byli oczarowani i zachwyceni oboma widowiskami.

Ania Kazimierczuk
Czyżew

Loteria na szczepienie

Trudno zrozumieć tych, którzy nie chcą się szczepić przeciw koronawirusowi. Dotyczy to zwłaszcza medyków, którzy pracują w szpitalu (znam takich). Widzieli z bliska covidową śmierć, a jednak nie szczepią się. Pytałem, dlaczego? Dlatego, że nie ma przymusu, że szczepionki nie są do końca przebadane, że nie wiadomo, jakie będą ich skutki w przyszłości, no i że wirus w odwrocie, więc już nie ma potrzeby. Zaszczepił się papież, dla mnie to też argument.

Teraz za zaszczepienie się można wygrać samochód i różne inne nagrody. Według mnie konkursy i loterie nie przekonają ludzi do szczepień. Pracownicy służby zdrowia, jak ta pierwsza pielęgniarka pochodząca z mojego miasta, z Kolna, którą szczepiono przed telewizyjnymi kamerami, powinni przekonywać i dawać przykład. Dwa razy zaszczepiony

Janusz K.
(nazwisko do wiadomości redakcji)
Kolno

Polityka w łóżku

Jestem w partnerskim związku. Mamy dwoje dzieci. Nie myślimy o zawarciu małżeństwa. Teraz jest coraz więcej takich rodzin. W przygotowanej „Strategii demograficznej" zakłada się, że ojcowie będą przez rok chronieni przed zwolnieniem z pracy. Rząd, który twierdzi, że chroni rodziny, planuje skategoryzować ojców. Według projektu ojcowie w związku małżeńskim będą podlegać ochronie zatrudnienia już od chwili poczęcia, czyli przez cały czas ciąży ich żon. Natomiast ojcowie, którzy nie są formalnie mężami, będą podlegać takiej ochronie tylko od momentu narodzenia dziecka. A zatem będą ojcowie bardziej uprzywilejowani i mniej. Jasno widać, że będzie kolejne dzielenie Polaków.

Według mnie, pomysł na „promocję" małżeństwa, bo chyba o to chodzi, jest chybiony. To nie pomoc i ochrona, ale zmuszanie ludzi, by żyli tak, jak chce rząd. Zwykle jednak jest tak, że jak się do czegoś przymusza, ludzie ze zwykłej przekory robią inaczej. I tak będzie i tym razem.

Niech każdy sam modeluje swoje życie bez wpuszczania polityki do łóżka.

A poza tym, pewnie będzie strach zatrudniać młodych żonkosiów. Może przecież być tak, że pojawi się konieczność zwolnienia, bo młody pracownik pije, zawala robotę, nie sprawdza się. I zwolnić go nie będzie można, ponieważ pokaże zaświadczenie, że żona w ciąży.

Aneta Grabowska
Grajewo

Fot. pixabay

POWIAT WYSOKOMAZOWIECKI

Jubilaci z bliskimi w czasie uroczystej Mszy świętej w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Ciechanowcu. Fot. UM Ciechanowiec

Osiemnaście par z gminy Ciechanowiec świętowało 50 lat zawarcia małżeństwa: Czesława i Jan Andrzejczukowie, Danuta i Zdzisław Bogdanowiczowie, Maria i Stanisław Czarneccy, Henryka i Witold Grabarzowie, Jadwiga i Mieczysław Kryńscy, Zofia i Witold Krzesiewiczowie, Krystyna i Kazimierz Łempiccy, Jadwiga i Antoni Marciniakowie, Stanisława i Witold Michałowscy, Marianna i Stanisław Miszczukowie, Maria i Czesław Niemyjscy, Lucja i Ryszard Niemyjscy, Halina i Stanisław Olędzcy, Krystyna i Bogdan Pawlikowie, Józefa i Kazimierz Puchalscy, Zofia i Józef Radziszewscy, Helena i Tadeusz Tenderendowie, Anna i Eugeniusz Wojtkowscy.

Burmistrz Ciechanowca Eugeniusz Święcki złożył Jubilatom życzenia oraz wręczył Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Emilia Malinowska i przewodniczący Rady Miejskiej Marek Karolewski obdarowali małżeństwa kwiatami, listami gratulacyjnymi i upominkami.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą w intencji Jubilatów i ich rodzin, a zakończyła koncertem kwartetu muzycznego w składzie: Katarzyna Wilkowska i Krzysztof Koc (są radnymi Rady Miejskiej w Ciechanowcu), Sylwia Puchalska z Ciechanowca i sołtys wsi Czaje-Wólka Piotr Uszyński.

Odznaczony za „Solidarność"

Odznaką Zasłużony dla NSZZ „Solidarność" uhonorowany został współzałożyciel NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" w regionie w 1980 roku Zdzisław Kaczyński z Wólki Małej (gm. Wysokie Mazowieckie). Za swoją działalność Kaczyński został w grudniu 1981 roku aresztowany, a później wiele lat był nękany przez SB w Łomży i Wysokiem Mazowieckiem. Po 1989 roku rolnicza „Solidarność" w pełni się już w Polsce nie odrodziła i nie odegrała większej roli w walce o interesy wsi.

Wybory w OSP

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w OSP przed XV Zjazdem Krajowym Związku OSP RP będą się odbywały do 30 września. W niektórych jednostkach w gminie Wysokie Mazowieckie już się odbyły. Prezesem OSP Dąbrowa-Dzięciel został Wojciech Mieczkowski, OSP Święck Wielki – Zbigniew Łętowski, OSP Gołasze-Puszcza – Jan Wróblewski i OSP Miodusy Wielkie – Zbigniew Godlewski.

POWIAT ZAMBROWSKI

Nominacje w policji w Zambrowie

Z okazji Święta Policji wielu funkcjonariuszy zostało mianowanych na wyższe stopnie policyjne. W korpusie oficerów zastępca komendanta powiatowego Mariusz Głębocki awansował na nadkomisarza. Starszymi aspirantami zostali: Dariusz Kołakowski, Małgorzata Litwa-Zalewska, Eliza Sierzputowska i Konrad Wądołowski. Na aspiranta policji awansował Sylwester Kalinowski, na młodszego aspiranta: Marcin Bareła, Anna Koźluk i Marcin Strzeszewski. Sierżantem sztabowym został Michał Radomski, starszym sierżantem Mateusz Borkowski, Mateusz Dmochowski i Michał Grądzki. Awans na sierżanta otrzymali: Sebastian Dąbrowski, Kornel Grodzki, Joanna Gajewska, Marta Jabłońska, Bartosz Kłosek, Marta Koc, Marcin Sokołowski i Anna Żebrowska. Aspirant Albert Sienicki z Wydziału Prewencji zambrowskiej komendy wyróżniony został za szczególne zaangażowanie w walkę z pandemią przez Komendanta Powiatowego Policji w Zambrowie mł. insp. Krzysztofa Sewioło.

Pamięci pomordowanych przez Niemców

„Pomniki, cmentarze, tablice pamiątkowe, to symbole naszej zbiorowej pamięci i zarazem wykute w kamieniu lub brązie księgi, w których zapisana jest nasza przeszłość", mówił wójt gminy Kołaki Kościelne Sylwester Jaworowski w niedzielę, 25 lipca, w czasie rocznicowych uroczystości przy pomniku (na zdjęciu) poświęconym ofiarom pacyfikacji wsi Czarnowo Undy 22 lipca 1944 roku.

Według ustaleń Jerzego Smurzyńskiego, opublikowanych w książce „Czarne lata na łomżyńskiej ziemi", w Czarnowie Undach Niemcy rozstrzelali 20 mieszkańców. Za Smurzyńskim podajemy ich nazwiska: Bolesława Daniłowicz (ur. 1866 r.), Bronisława Duchnowska (ur. 1875 r.), Aleksander Duchnowski (ur. 1871 r.), Aniela Gołaszewska (ur. 1906 r.), Bolesław Gołaszewski (ur. 1907 r.), Aleksander Konopka (ur. 1889 r.), Antonina Kulesza (ur. 1895 r.), Apolonia Kulesza (ur. 1872 r.), Szczepan Kulesza (ur. 1875 r.), Aleksandra Lipińska (ur. 1902 r.), Jan Lipiński Jan (ur. 1875 r.), Władysława Lipińska (ur. 1865 r.), Aniela Łapińska (ur. 1861 r.), Bogumiła Łapińska (ur. 1862 r.), Edward Łapiński (ur. 1914 r.), Helena Łapińska (ur. 1876 r.), Tomasz Łapiński (ur. 1869 r.), Helena Modzelewska (ur. 1912 r.), Henryka Sakowicz (ur. 1919 r.), Julian Wojciechowicz (ur. 1888 r.), Paulina Wyszyńska (ur. 1893 r.). Wszyscy byli rolnikami. Ciała zamordowanych zostały pochowane na cmentarzu w Kołakach Kościelnych.

Proboszcz parafii w Kołakach Kościelnych ks. Henryk Dąbrowski odprawił przy mogile polową Mszę świętą.

Spadła z IV piętra!

Czteroletnia dziewczynka wypadła z balkonu na IV piętrze bloku w Zambrowie. Z rozległymi obrażeniami została przetransportowana śmigłowcem do szpitala w Białymstoku.

Rocznica w Ostróżnem

30 lipca przypada 37 rocznica objawienia Pana Jezusa siostrze Czesławie Polak z Ostrożnego. W miejscu objawienia wybudowano kaplicę, w której Mszę św. odprawiał bp Janusz Stepnowski. Dwa lata temu biskup wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że objawienia Czesławy Polak, „są jej prywatnym doświadczeniem".

Rocznica w Paproci

Na Mszę Świętą upamiętniającą 101 rocznicę walk 201 Ochotniczego Pułku Piechoty o wolność ziemi szumowskiej pod Paprocią i Pęchratką zaprasza w niedzielę, 1 sierpnia (godz. 9.30), wójt gminy Szumowo Jarosław Cukierman. Po Mszy zostaną złożone kwiaty przy pomniku żołnierzy poległych w 1920 r. i przy kopcu w Paproci Dużej.

Chleba naszego powszedniego...

Fot. pixabay

Roztargnienie

– Poproszę pół chlebka i ćwiartkę masła – starsza kobieta nerwowo szuka portmonetki. – Zaraz, zaraz...chyba zapomniałam z domu portfela. Może pani zapisać mnie w zeszycie?

Właścicielka sklepu pod Łomżą uśmiecha się i uspokajającym głosem zapewnia, że zapisze. Dobrze zna to „roztargnienie". Codziennie do jej sklepu przychodzą ludzie, którzy nie mogą zapłacić za swoje zakupy.

Jagódki

Marzena, matka pięciorga dzieci. Mieszka w maleńkim domku na obrzeżach Zambrowa. Kiedyś miała kawałek ziemi po rodzicach. Sprzedała ją, żeby spłacić długi po tym, jak z mężem próbowała rozkręcić mały interes.

Codziennie rano zastanawia się, skąd wziąć pieniądze na zakupy.

– Najgorzej jest zimą. Latem idziemy z dziećmi do lasu i zbieramy jagody, maliny, grzyby. Zawsze parę złotych wpadnie. A to, czego nie sprzedamy, to się zjada. Dzieciaki lubią szczególnie pierogi z jagodami.

Elegancja

Anna z Kolna lubi czytać, lecz nie stać jej na kupowanie gazet ani książek.

– Jem bardzo niewiele – mówi, małymi łyczkami popijając lekką herbatę – Chleb wystarcza mi na kilka dni. Do tego chudy serek, a czasem odrobinka kiełbaski. Ale niezbyt często. Czterdzieści lat przepracowałam na kuchni. Liczyłam, że gdy przejdę na emeryturę to sobie odpocznę, zacznę podróżować... Ale ostatnio dużo choruję, a leki są drogie.

Na szczęście, dużo ubrań pozostało jej z dobrych czasów, a że stara się nie niszczyć, wyglądają przyzwoicie. Miesiąc temu zmarła jej przyjaciółka i sąsiadka. Rodzina zaproponowała, żeby wzięła sobie jej rzeczy.

– Normalnie na pewno bym się nie zgodziła – rumieni się delikatnie – Ale to była koleżanka...

Szynka z jajka

– Jakoś sobie trzeba radzić. Dzieci jedne po drugich donoszą ubranka i buciki. Chociaż z obuwiem mamy największy problem. Szybko się niszczy – Irena wybiera pranie ze starej pralki.

Żyją z zasiłku, który otrzymuje Staszek oraz z opieki społecznej. Martwią się o najstarszego synka, który przeszedł do trzeciej klasy szkoły podstawowej. Koledzy mu dokuczali, ponieważ nie ma markowych butów ani ubrań.

– Kiedyś przyszedł z płaczem. Zrobiłam mu kanapkę z jajkiem, ale on powiedział kolegom, że z kiełbasą. Kiedy nagle kanapka wypadła mu z rąk i okazało się, że kłamał, bardzo się z niego śmiali.

Miłe zajęcia

W każde wakacje emerytka Katarzyna zajmuje się ogródkami ludzi, którzy już sobie z tym nie radzą. Płacą ich dzieci, które nie mają czasu pomóc rodzicom.

Emerytka Bożena z Łomży sprząta kilka razy w tygodniu w domu młodych biznesmenów.

– Zawsze kilka groszy wpadnie. Bardzo się staram, żeby ci ludzie byli ze mnie zadowoleni.

– To miłe zajęcie. W sam raz dla kogoś w moim wieku – Katarzyna delikatnym ruchem poprawia siwe włosy.

Łzy

– W Biblii napisane jest, że prędzej wielbłąd przejdzie przez dziurkę od igły, niż bogacz wejdzie do Królestwa Niebieskiego. Ja w to wierzę, bo co mi pozostało – wzdycha Anna z Kolna.

•

Wczoraj na ulicy minął mnie starszy człowiek. Opierając się na kulach, podszedł do kosza na śmieci. Trzęsącymi się rękoma, zaczął przeglądać znajdujące się w nim rzeczy. Gdy napotkał mój wzrok, pochylił głowę i zmieszany szybko się oddalił. W jego oczach błyszczały łzy...

IZABELA PACZKOWSKA

Wakacyjna przygoda

Fot. pixabay

Ten świr mnie kocha!

Mój brat jest naprawdę niedoczołgany! Ledwo poznał tego, jak mu tam, blondasa i już go sprowadza do domu. Mało tego, te dwa świry znalazły wspólny język! Gdy przez całe wakacje ten chłoptaś będzie tu przychodził, to będzie koszmar! Dwóch durniów w domu! Zabić się to mało…

Tego dnia z samego rana mój durnowaty brat wpadł do mojego pokoju, drąc japę. Zakomunikował, że idą z blondasem nad staw. „Idziesz z nami?, wyszczerzył zęby w uśmiechu.

Spojrzałem na nich i od razu zwątpiłem w życie. Jeden dureń szarpał blond durniem, wrzeszcząc: „On z nami idzie!".

Po kilku minutach znaleźliśmy się nad stawem, a po kilku sekundach czułem, jak lecę w powietrzu i wpadam w coś mokrego i przeraźliwie zimnego. Odbiłem się od dna i wyskoczyłem spod tafli wody. Zaczerpnąłem spore ilości powietrza i odetchnąłem z ulgą przecierając oczy. Mokry i wściekły wypełzłem ze stawu w krzaki. Brat mój z blondasem śmiali się wniebogłosy, nie zwracając na mnie uwagi. W końcu przestali i spojrzeli na wodę.

„Jurajku", wydarł się brat. Nie odpowiedziałem.

„Jurasku, nie wygłupiaj się, cholera!", krzyknął z większą paniką mój brat.

Spojrzałem na niego i blondasa wpatrujących się w wodę. O, teraz ja się zabawię! Byli strasznie przejęci tym, że mnie nie widzą.

„Jurek, Jurek", wykrzykiwali spanikowani na zmianę. W końcu nadszedł mój moment. Cicho zakradłem się i bach! Wpadli do wody niczym kamyczki rzucone przez dziecko.

Brat wyskoczył z niej jak piłeczka i wpadł mi w ramiona. „Więcej mi tak nie rób! Bałem się, że ci się coś stało", wyszeptał.

Nie powiem. To wyznanie sprawiło, że poczułem się trochę głupio. Szybko wróciliśmy do domu przebrać się w suche rzeczy. Gdy skręcałem do mojego pokoju, zawołał „Kocham cię, braciszku!" i z uśmiechem pobiegł do swego. Czy to mi się przyśniło? Przesłyszałem się? Kocham cię braciszku?

Spojrzałem na zegarek. Jak ten czas szybko leci! Było już dobrze po dziesiątej. O tej porze mój mózg jest wyprany z energii. Na pewno musiało mi się przesłyszeć...

No, chyba, że... Bo ja też tego niedoczołganego kocham...

Jurek
z Wysokiego Mazowieckiego

Zagubione w nocy

Rodzice nie planowali żadnego urlopu, więc zapowiadało się, że całe wakacje po szóstej klasie spędzę w mieście. Byłam zła i rozczarowana. Pierwszy tydzień wakacji upłynął na narzekaniu i nudzie. I nagle zadzwoniła moja najlepsza przyjaciółka Julka. Zaprosiła mnie do swojej cioci, która mieszka na wsi nad morzem. Rodzice nie sprzeciwiali się, bo widzieli, jak bardzo się cieszę.

Spakowałam się i tata odwiózł mnie do Julki. Do jej cioci jechałyśmy na dwa tygodnie.

Ciocia jest młodszą siostrą mamy Julki i dawała nam dużo swobody, ale starałyśmy się tej wolności nie nadużywać. Raz tylko wybrałyśmy się na noc pod namiot do pobliskiej wsi. Rozpakowałyśmy się, zapaliłam ognisko, a Julka rozbiła namiot. Robiło się już ciemno, a my postanowiłyśmy pójść nad morze. Okazało się, że to dalej, niż myślałyśmy i zapadła prawdziwa ciemność. Nagle potknęłam się o coś i wpadłam w cierniste krzaki. Julka też za chwilę leżała jak długa w jakiejś kałuży. Szybko zorientowałyśmy się, że zgubiłyśmy drogę. Byłam trochę przerażona, ale Julka udawała dzielną. Była cała w błocie i nie traciła dobrego humoru. Mówiła, że jest pewna, że morze już niedaleko i musimy tam dotrzeć. Odetchnęłam z ulgą, kiedy usłyszałam szum fal. Morze było bardzo spokojne. Poprosiłyśmy rybaka, który robił coś przy małym kutrze żeby nas skierował w stronę naszego namiotu. Gdy dotarłyśmy na miejsce, byłyśmy tak zmęczone, że od razu poszłyśmy spać.

Od tamtego lipca minęły dwa lata, ale to były moje najpiękniejsze dwa tygodnie wakacji w życiu.

Kasia z Łomży

„Nie mama moja"

Mąż, Igorek i ja. Leżymy, śmiejemy się, delektujemy chwilą. Synek pięknie bawi się zabawkami w piasku, buduje drogi i zamki. Jesteśmy z niego dumni jak dobrze sobie radzi, choć ma dopiero 25 miesięcy. Aż nagle patrzymy, Igor idzie w stronę morza, stanął i spogląda na wielki statek, wpływający do portu. Cały czas mamy go na oku, stoję z tyłu wpatrując się w niego. Nagle mój synek bierze za rękę jakąś kobietę i woła do niej „Mamo patrz". Zauważyłam, że kobieta miała taki sam strój i kolor włosów, jak ja. Synek po prostu się pomylił. Gdy kobieta odezwała się do niego, stanął jak wryty. Zawołał „Nie mama moja!". Kobieta się zaśmiała, a on stał dalej nieruchomo. Zanim podeszłam, kobieta spytała go, gdzie jest mamusia, a on do niej powiedział „Babaja" (w jego „języku" znaczy „baba jaga"). Kiedy spostrzegł, że jestem blisko niego, wtulił się w moje ramiona i rozpłakał.

Serce waliło mi jak oszalałe. Ta bliskość wtedy sprawiła, że staliśmy się jakby jednym...

Maria z Zambrowa

Ta władza chce zawłaszczyć nawet ludzki smutek nad bliskimi!

Odbieranie pamięci

Fot. pixabay

1.

Jak co roku w trzecią niedzielę lipca, przypadającą w tym roku na 18 lipca, po mszy odprawionej w kościele pod wezwaniem Świętej Anny w Gibach ponad 400 osób przemaszerowało pod pomnik ofiar obławy augustowskiej. Tuż obok, na wzgórzu nazywanym przez mieszkańców golgotą gibiańską, gdzie w 1987 r. sami postawili wysoki, drewniany krzyż, ułożyli kwiaty i znicze. Było skromnie, ale uroczyście.

Jednak pierwszy raz w historii tydzień wcześniej swoje alternatywne obchody zorganizował Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z posłem Jarosławem Zielińskim. Był apel pamięci, salwy honorowe i przemówienia. Zabrakło tylko mieszkańców Gib, którzy solidarnie z wójtem zbojkotowali „polityczne obchody".

Obchody w Gibach zmieniły swój charakter w zeszłym roku. Mimo zebranych przez mieszkańców kilkuset podpisów, wojewoda podlaski przekazał upamiętniające ofiary obławy wzgórze z krzyżami nie gminie, a Związkowi Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej pod przewodnictwem księdza Stanisława Wysockiego. Niewątpliwie zasłużonego duchownego, który od 30 lat nadaje obchodom rocznic obławy odpowiednią rangę.

– Powołali jakiś społeczny komitet obchodów i tylko mieszają. Wymienili stary krzyż na nowy, bo im nie pasował. Był ręcznie ciosany, co też było dla nas symboliczne. Postawili nowy, a nasz wywieźli do lasu. Nikogo się nie pytali, nawet tych, którzy postawili ten drewniany krzyż. Ale nam pamięci zabrać się nie da i nikt nam nie zabroni składać kwiatów dla naszych bliskich, którzy zginęli w obławie – mówi zirytowany mieszkaniec gminy Giby.

2.

Po obchodach „gminnych" wójt gminy Giby Robert Bagiński otrzymał pismo Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej, w którym domaga się zwrotu szarf ze złożonych podczas „politycznych" obchodów wieńców.

– Myślę, że polityków zabolało, że na naszej uroczystości było aż tylu mieszkańców, ludzi z całej Polski, górników ze Śląska, którzy rokrocznie przyjeżdżają. To było autentyczne i z potrzeby serca, a nie z nakazu – mówi wójt Bagiński.

I opowiada, że rok temu poseł Zieliński dzwonił już w styczniu i narzucał swoją wolę. Nie wytrzymał, gdy próbował na nim wymusić, by to wójt, jak było zawsze, witał przybyłych na uroczystości. I to widocznie tak zabolało posła Zielińskiego i księdza Wysockiego, że teraz zorganizowali własne obchody.

3.

W uroczystościach gminnych zabrakło honorowej asysty wojska, nie wzięli w niej udziału strażacy, leśnicy i inni mundurowi. Mówi się, że dostali zakaz uczestnictwa. Odważył się tylko jeden miejscowy leśniczy i wbrew zakazom przyszedł w mundurze. Inni przyszli prywatnie i w cywilu.

– Zieliński ze swoją świtą zrobili to wbrew mieszkańcom gminy i wbrew tradycji. Tylko po to, żeby pokazać, kto tu rządzi – mówi Grzegorz Kucharzewski z Gib.

Jego ciocia Zyta Kucharzewska została aresztowana 12 lipca 1945 r. podczas obławy augustowskiej. 25 lipca 1945 r. skończyłaby 20 lat.

– W naszej rodzinie pamięć o ofiarach obławy była zawsze żywa. Byłem też członkiem Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej, ale w zeszłym roku wystąpiłem. Nie godziłem się na jego upolitycznienie. Jak żył mój ojciec, brat ciotki Zyty, to powtarzał, że nie wolno obchodów upolityczniać, że to zamiast pamięci służy politykom, którzy chcą tylko zbić swój kapitał polityczny. I miał rację. Dziś robi się politykę na grobach, śmierci i ofiarach. Kilka lat temu, przy okazji organizacji innej uroczystości, członek powołanego w tym roku społecznego komitetu obchodów powiedział mi: jak nie przyjdą z Gib, to ja swoich ludzi przywiozę. No i tak się stało, dosłownie przywieźli swoich ludzi autokarami, busami. Było morze mundurów, wojskowi, strażacy, leśnicy. Dostali polecenia i musieli przyjechać. Na szczęście, nie wszystkich da się zastraszyć – opowiada Kucharzewski.

Czasami pisze wiersze. Ostatni zadedykował „tym, dla których ,»pamięć« targiem i strachem musi być karmiona. Tym, którym się wydaje, iż władza oznacza podstęp i »batogi«. Tym, którzy mylą szacunek ze służalczością swoich giermków i wasali, a są tylko trupem historii przez siebie wymyślonej". (Źródło: onet)

IGOR NAZARUK

Ogłoszenie w KONTAKTACH

już za dzień!

Bez dodatku za ekspres!

Nadaj ogłoszenie w „Kontaktach" w środę do godz. 12.00.

Ukaże się już w czwartek rano!

BUDOWNICTWO

PRODUCENT SIATKI OGRODZENIOWEJ

Bramy, słupki, PANELE OGRODZENIOWE

86/216 22 27, 604 231 333

www.siatki-stal.pl

(fak.0125/2021-o-i)

MATRYMONIALNE

Biuro CARINA (tradycja 1981) zaprasza samotnych.

Tel. 426870810

(fak.0114/2021-o)

NIERUCHOMOŚCI

Z powodu choroby zamienię M-3, IV piętro, ul. Dmowskiego, Łomża, na M-4 parter.

Tel. 603 – 446 – 934

(fak/sms)

ODDAM

Ogłoszenia w rubryce „Oddam" zamieszczamy bezpłatnie. Treść można przesłać na adres: redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl lub podać telefonicznie: 86 216 42 43

Oddam kwiaty doniczkowe.

Tel. (86) 216 – 18 – 60

(o/b)

PRZYJMĘ

Ogłoszenia w rubryce „Przyjmę" zamieszczamy bezpłatnie. Treść można przesłać na adres: redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl lub podać telefonicznie: 86 216 42 43

ROLNICTWO

Sprzedam trawę, 1,5 ha. Grobla Jednaczewska. Tel. 502 – 388 – 717

(p-001393-o)

Zakupię ciągniki Ursus, Zetor, New Holland, Same Landini, Massey Ferguson, Renault, Foton, Farmtrac, Deutz Fahr, John Deere, Pronar, Farmer, Foton Case itd. Gotówka od ręki. Dzwoń, pisz. Każdy stan, z dokumentami i bez, maszyny rolnicze, ładowarki teleskopowe. Tel. 660 – 795 – 977

(fak/sms)

RÓŻNE

Altany ogrodowe na 10-12 osób wraz z kompletem mebli i podłogą drewnianą, zadaszone 9 tys.

Tel. 737 – 164 – 200

(fak/sms)

Wróżka Kasia – tarot.

Tel. 607 – 191 – 070

(p-001375-o)

TOWARZYSKIE

Miły, sympatyczny pan, pozna miłą i sympatyczną panią 60+.

Tel. 602 – 792 – 423

(p-001391-o)

TRANSPORT

Belgia, Niemcy, Holandia, soboty, niedziele, poniedziałki, środy, czwartki – klimatyzacja, DVD, 85 747 – 00 – 01, 602 – 664 – 771

(fak.0046/2021-o-i)

Frankfurt n/Menem i okolice – soboty, środy, 85 747 – 43 – 63, 602 – 681 – 677

(fak.0071/2021-o-i)

Tygodnik KONTAKTY to wydatek na prasę raz w tygodniu i wiesz wszystko o regionie

plus kolorowy magazyn telewizyjny w prenumeracie

wersja cyfrowa dostępna na: www.kontakty-tygodnik.com.pl

Chcesz zamieścić ogłoszenie lub reklamę w „Kontaktach"?

Zadzwoń, napisz

nasi przedstawiciele pomogą, doradzą:

tel. 86 216 42 43, fax. 86 216 57 11

kom. 506 448 884

redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Wszystkie ogłoszenia i reklamy zamieszczamy bez dodatkowej opłaty na naszej stronie

www.kontakty-tygodnik.com.pl

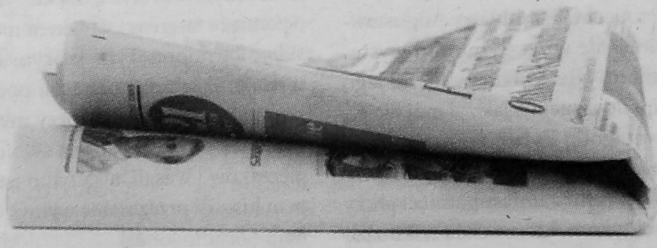

Prezydent Miasta Łomża

podaje do publicznej wiadomości, że w jego siedzibie w Łomży przy ul. Stary Rynek 14, na tablicy ogłoszeń wywieszony został wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Łomży przy ul. Nowej 2, przeznaczonej do oddania w użyczenie oraz wykaz nieruchomości, stanowiących własność Miasta Łomża, przeznaczonych do oddania w najem.

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Konstal PRODUCENT

Najniższe CENY

Automatyka do bram

Transport i montaż

GRATIS cały KRAJ

Dogodne RATY

86-225-23-11 85-733-60-26

29-642-34-61 87-735-13-65

83-411-91-50 512-853-323

www.konstal-garaze.pl

Ogłoszenie w gazecie żyje dzień

Ogłoszenie w tygodniku KONTAKTY żyje tydzień

OGŁOSZENIA BEZPŁATNE MOTORYZACYJNE

Sprzedam Volkswagen Sharan, (2006), 2.0 TDI, przebieg 247 000 km, 6 biegów 150 PS, auto 7-osobowe, metalik czarny, 2 razy klima elekt., cena do uzgodnienia, tel. 608 – 137 – 703

(o/b)

Sprzedam Peugeot 206 CC, (2002), kabriolet, 2.0 benzyna, stan bardzo dobry, przebieg 190 000 km, cena 7 000 zł, tel. 720 – 704 – 707

(o/b)

Sprzedam Opel Corsa, (2009), 1.2 benzyna, auto sprawne, zadbane, użytkowane przez kobietę, przegląd do grudnia, OC do stycznia 2022 r., cena 12 900 zł, tel. 513 – 972 – 276

(o/b)

Sprzedam Toyota Yaris, (2007), 1.3 benzyna, drugi właściciel w kraju, przebieg 151 000 km, brak klimatyzacji, cena 9 500 zł do negocjacji, tel. 607 – 845 – 216

(o/b)

Sprzedam Mercedes Benz E220, (1999), auto w pełni sprawne, ubezpieczone, zarejestrowane, diesel, komplet opon letnich, cena 4 500 zł, tel. 668 – 448 – 346

(o/b)

Sprzedam Opel Zafira, (2012), 1.8 benzyna, stan bardzo dobry, świeżo po wymianie oleju, klimatyzacja, elektryczne szyby, czujniki parkowania, cena 28 900 zł, tel. 515 – 052 – 328

(o/b)

Sprzedam Seat Cordoba, (2003), 1.4 benzyna + gaz sekwencja, polski salon, auto garażowane, bardzo dobry stan techniczny i wizualny, hak, ważne opłaty, cena 6 600 zł, tel. 505 – 632 – 217

(o/b)

Sprzedam Ford Fiesta, (2001), benzyna, auto w dobrym stanie, w pełni sprawne, przebieg 180 000 km, cena 1 900 zł do negocjacji, tel. 880 – 660 – 440

(o/b)

Sprzedam Opel Astra IV, (2012), 1.7 diesel, 110 KM, stan bardzo dobry, bardzo bogate wyposażenie, wnętrze czyste i zadbane, cena 26 500 zł, tel. 508 – 481 – 807

(o/b)

Sprzedam Audi A4 B7, (2005), 2.0 diesel, auto sprawne, 140 KM, kolor srebrny, kombi cena 9 800 zł, tel. 792 – 944 – 687

(o/b)

Sprzedam Ford Galaxy, (2008), 2.0 diesel, auto sprowadzone z Niemiec, do opłat, 7-osobowe, klimatyzacja, podgrzewane siedzenia, stan bardzo dobry, cena 16 000 zł, tel. 669 – 160 – 831

(o/b)

Sprzedam Toyota Auris, (2010), diesel, auto w pełni sprawne, wszystkie naprawy robione na bieżąco, ubezpieczenie i przegląd do 02.2022 r., cena 19 300 zł do negocjacji, tel. 728 – 459 – 823

(o/b)

Sprzedam Opel Astra, (2004), 1.4 16 v, benzyna, auto we wzorowym stanie technicznym i wizualnym, garażowane, brak rdzy, przebieg 124 000 km, cena 12 400 zł do negocjacji, tel. 501 – 865 – 808

(o/b)

Sprzedam Peugeot 308, (2007), 1.6 benzyna, przebieg 172 000 km, komplet kół zimowych, cena 14 700 zł do negocjacji, tel. 694 – 380 – 423

(o/b)

Sprzedam Opel Zafira, (2009), 1.7 cdti, drugi właściciel w kraju, stan bardzo dobry, zawieszenie sztywne, bogate wyposażenie, diesel, 110 KM, cena 11 500 zł, tel. 511 – 697 – 887

(o/b)

Sprzedam Mercedes E Klasa, (2011), diesel, 204 KM, przebieg 170 000 km, cena 25 500 zł, tel. 502 – 054 – 154

(o/b)

Sprzedam Mazda Premacy, (2002), 2.0 diesel, 90 KM, przebieg 360 000 km, proszę dzwonić po godz. 17, cena 3 500 zł do negocjacji, tel. 534 – 432 – 231

(o/b)

Sprzedam Nissan Qashqai, (2008), 1.5 Dci, diesel, naprawy robione na bieżąco, OC do 03.08.2021 r., badania techniczne do 22.10.2021 r., cena 19 700 zł do negocjacji, tel. 664 – 810 – 202

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Golf 5, (2004), auto sprowadzone z Niemiec w 2014 r., pierwszy właściciel w kraju, w bardzo dobrym stanie technicznym, cena 9 800 zł do negocjacji, tel. 664 – 343 – 176

(o/b)

Sprzedam Audi A6 C5, (2004), 1.9 tdi, diesel, auto w bardzo dobrym stanie, nie wymaga wkładu finansowego, sprawna klimatyzacja, cena 14 000 zł do negocjacji, tel. 607 – 830 – 961

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Passat, (1997), 1.9 TDI, 110 KM, stan dobry, elektryczne szyby, centralny zamek, zadbany środek, cena 3 200 zł do negocjacji, tel. 511 – 393 – 819

(o/b)

Sprzedam przyczepę kempingową Ace Tristar, (2004), 4-osobowa, łazienka z oddzielnym brodzikiem, ważny przegląd i ubezpieczenie, cena 25 000 zł, tel. 780 – 101 – 549

(o/b)

Sprzedam Ford Escort, (1993), cabrio, benzyna, kolor czarny, przebieg 180 000 km, cena 3 900 zł do negocjacji, tel. 512 – 049 – 200

(o/b)

Sprzedam Opel Astra IV, (2012), 1.7 diesel, 110 KM, stan bardzo dobry, bogate wyposażenie, wnętrze czyste i zadbane, cena 26 700 zł, tel. 508 – 481 – 807

(o/b)

Sprzedam Toyota Corolla E12, (2002), auto zadbane, sprawne, elektryczne szyby i lusterka, diesel, ubezpieczenie i przegląd do maja, cena 5 100 zł do negocjacji, tel. 663 – 899 – 223

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Polo, (2001), 1.2 benzyna, auto w pełni sprawne, bez rdzy i otarć, czyste i zadbane, przebieg 133 500 km, cena 5 000 zł do negocjacji, tel. 603 – 068 – 287

(o/b)

Sprzedam Toyota Celica TS, (2002), auto posiadam od 2008 r., pełne wyposażenie, benzyna, przebieg 230 000 km, kolor srebrny, cena 20 000 zł, tel. 608 – 557 – 292

(o/b)

Sprzedam Opel Corsa, (2003), 1.0 benzyna, stan dobry, progi ok, auto użytkowane przez kobietę, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, cena 2 800 zł do negocjacji, tel. 511 – 393 – 819

(o/b)

KUPON

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DLA ZMOTORYZOWANYCH

Treść ogłoszenia do 15 słów:

_____

_____

_____

_____

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie ceny pojazdu!

_____

Imię i nazwisko ogłaszającego:

_____

Adres:

_____ *Tel.:* _____

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna nieprowadząca handlowej działalności motoryzacyjnej.

Czytelny podpis: _____

Kupon wysyłamy na adres: **Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża**

Wydawnictwo „Kontakty" informuje, że dane ogłaszających, będą wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.

OGŁOSZENIA BEZPŁATNE ROLNICZE

Sprzedam słomę, po kombajnie, prosto z pola, cena 20 zł za belę, tel. 514 – 891 – 762 (o/b)

Sprzedam zbiornik do mleka Alfa Laval, pojemność 600 litrów, cena 2 500 zł, tel. 694 – 288 – 955 (o/b)

Sprzedam krajzegę z silnikiem, kabel, wtyczka, przełącznik, cena 1 300 zł, tel. 694 – 288 – 955 (o/b)

Sprzedam pięć zdrowych dębów, o obwodzie 200 cm, wysokość około 150 cm, dobry dojazd, ścięcie we własnym zakresie, cena 3 500 zł za sztukę, tel. 530 – 143 – 933 (o/b)

Sprzedam ciągnik T-25, sprawny, z zamontowanym ładowaczem, cena 11 000 zł, tel. 796 – 508 – 768 (o/b)

Sprzedam bronę talerzową, 4 m, na kołach, rozkładana ręcznie, w pełni sprawna, cena 9 500 zł, tel. 502 – 243 – 394 (o/b)

Sprzedam kombajn Claas Dominator 80, silnik Perkins, stan dobry, gotowy do sezonu, heder 4 m, rura od wysypu manualna, cena 18 500 zł, tel. 697 – 913 – 882 (o/b)

Sprzedam prasę belującą Warfama, (2008), łańcuchowa, w dobrym stanie, sterowanie rozdzielaczem z kabiny, owijanie sznurkiem, szerokie ogumienie, cena 18 500 zł, tel. 603 – 214 – 355 (o/b)

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, (1985), wszystko na chodzie, cena 21 000 zł do negocjacji, tel. 502 – 110 – 820 (o/b)

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, polska, 165 cm, sprawna, cena 1 100 zł, tel. 883 – 349 – 552 (o/b)

Sprzedam beczkowóz Veenhuis, (1987), świeżo sprowadzony z Holandii, pojemność 6 000 litrów, cena 10 900 zł do negocjacji, tel. 662 – 731 – 569 (o/b)

Sprzedam kopaczkę, stan bardzo dobry, pierwszy właściciel, cena 2 450 zł, tel. 510 – 360 – 697 (o/b)

Sprzedam byczka, tygodniowy, zarejestrowany, biało-brązowy, sam pije mleko, cena 450 zł, tel. 601 – 621 – 097 (o/b)

Sprzedam kombajn Claas Mercator 70, (1974), heder 3 m, garażowany, rozdrabniacz słomy, nowa kosa, opony tylne nowe, przód 40%, sprawny, cena 24 500 zł do negocjacji, tel. 509 – 524 – 245 (o/b)

Sprzedam przetrząsarkę do siana, 2-gwiazdowa, stan dobry, cena 350 zł do negocjacji, tel. 506 – 416 – 828 (o/b)

Sprzedam pługi Kverneland, 4-skibowe, obracane, resor, zabezpieczenia, w dobrym stanie, cena 14 800 zł, tel. 609 – 372 – 586 (o/b)

Sprzedam rozsiewacz do nawozów Rotina, 800 litrów, hydrauliczne lub ręczne otwieranie, w bardzo dobrym stanie, wałek przekaźnika, cena 2 900 zł, tel. 509 – 628 – 118 (o/b)

Sprzedam sieczkarnię John Deere 5460, (1999), 6-rzędowa, w pełni sprawna, gotowa do sezonu, cena 22 500 zł do negocjacji, tel. 781 – 411 – 194 (o/b)

Sprzedam przyczepę Legras, skorupowa, 14 ton, własna hydraulika, stopa hydrauliczna, resorowany dyszel, mocna rama, tandem, cena 39 000 zł do negocjacji, tel. 514 – 002 – 915 (o/b)

Sprzedam prasę belującą Metal Fach Z-562, (2012), owijanie siatką i sznurkiem, pierwszy właściciel, zrobiła około 6-8 tys. bel, cena 20 000 zł do negocjacji, tel. 517 – 358 – 228 (o/b)

Sprzedam rozrzutnik Czarna Białostocka, (1994), sprawny, gotowy do pracy, cena 5 500 zł, tel. 500 – 067 – 092 (o/b)

Sprzedam taśmociąg obornika, długość 8 m, szerokość z bokami 63 cm, środek 50 cm, zadbany, garażowany, stan bardzo dobry, cena 2 600 zł, tel. 516 – 612 – 320 (o/b)

Sprzedam agregat uprawowy Unia, (2009), 3,70 m, pierwszy właściciel, garażowana, cena 14 500 zł do negocjacji, tel. 663 – 087 – 085 (o/b)

Sprzedam owijarkę Warfama Z-586, (2013), w pełni sprawna, sterowanie ręczne lub automatyczne, cena 24 500 zł, tel. 509 – 628 – 118 (o/b)

Sprzedam prasę kostkującą Sipma Z-224/1, (1999), w stanie bardzo dobrym, wałek przekaźnika, drabinka, zaczep, cena 7 500 zł do negocjacji, tel. 798 – 654 – 958 (o/b)

Sprzedam pompę wtryskową do MTZ, w oryginale, jak nowa, cena 550 zł, tel. 508 – 599 – 988 (o/b)

Sprzedam opryskiwacz do zboża i ziemniaków, 400 litrów, nowa pompa, cena 1 450 zł, tel. 508 – 599 – 988 (o/b)

Sprzedam wał posiewny, dobrze wyrównuje ziemię, ciągany, szerokość 3 m, cena 550 zł, tel. 508 – 599 – 988 (o/b)

Sprzedam jałówkę, cielna, termin wycielenia 11 sierpnia, cena 4 400 zł do negocjacji, tel. 789 – 332 – 415 (o/b)

Sprzedam ciągnik Ursus C-360, (1992), silnik po remoncie, cena 13 000 zł, tel. 505 – 552 – 375 (o/b)

Sprzedam przewracarkę, hydrauliczna, szerokość robocza 5,20 m, stan bardzo dobry, cena 5 800 zł do negocjacji, tel. 889 – 306 – 298 (o/b)

Sprzedam prasę belującą Claas Rollant 46 Roto Cut, sprawna, wiązanie siatką i sznurkiem, centralne smarowanie, cena 19 800 zł do negocjacji, tel. 796 – 530 – 023 (o/b)

Sprzedam pług Kverneland, obrotowy, odkładnice 40 cm, cena 16 000 zł do negocjacji, tel. 502 – 611 – 705 (o/b)

Sprzedam zgrabiarkę Claas Liner 2600, (2011), stan bardzo dobry, w oryginale, mało używana, szerokość robocza regulowana, cena 52 500 zł, tel. 660 – 757 – 644 (o/b)

Sprzedam prasę belującą Metal Fach, (2006), bele 120x120, wiązanie sznurkiem, centralne smarowanie, zamki, komory, szerokie koła, stan bardzo dobry, cena 17 500 zł do negocjacji, tel. 530 – 660 – 815 (o/b)

Sprzedam prasę kostkującą Z-204, pierwszy właściciel, oryginalna, pracowała w małym gospodarstwie na własne potrzeby, garażowana, cena 6 000 zł do negocjacji, tel. 606 – 972 – 812 (o/b)

Sprzedam kopaczkę elewatorową do ziemniaków, w bardzo dobrym stanie, sprawna, cena 1 100 zł, tel. 537 – 641 – 840 (o/b)

Sprzedam ciągnik Ursus C-360, opony 95%, nowa kabina, użytkowany do lekkich prac, cena 16 500 zł, tel. 667 – 609 – 002 (o/b)

Sprzedam kosiarkę rotacyjną Niemeyer, 2,10 m, stan dobry, sprawna, cena 2 000 zł, tel. 508 – 933 – 439 (o/b)

Sprzedam jałówkę wysokocielną, wycielenie sierpień, cena 6 100 zł do negocjacji, tel. 667 – 666 – 397 (o/b)

KUPON

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE ROLNICZE

Treść ogłoszenia do 15 słów:

_____

_____

_____

_____

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie ceny!

_____

Imię i nazwisko ogłaszającego:

_____

Adres:

_____ *Tel.:* _____

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna nieprowadząca handlowej działalności rolniczej.

Czytelny podpis: _____

Kupon wysyłamy na adres: **Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża**

Wydawnictwo „Kontakty" informuje, że dane ogłaszających, będą wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Zambrów

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Zambrów przy ul. Fabrycznej 3 wywieszone zostały na okres 21 dni (od 26 lipca 2021 roku do 16 sierpnia 2021 roku) wykazy:

1. Lokalu mieszkalnego nr 17 przy ulicy Aleja Wojska Polskiego 44 w Zambrowie przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy.
2. Lokalu mieszkalnego nr 45 przy ulicy Aleja Wojska Polskiego 46 w Zambrowie przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy.
3. Lokalu mieszkalnego nr 31 przy ulicy Aleja Wojska Polskiego 58 w Zambrowie przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy.
4. Lokalu mieszkalnego nr 22 przy ulicy Aleja Wojska Polskiego 43 w Zambrowie przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy.
5. Lokalu mieszkalnego nr 1 przy ulicy M. Konopnickiej 3 w Zambrowie przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy.
6. Pawilonu handlowego typu lekkiego nr: 5 o powierzchni użytkowej 22,70 m^2 oraz pawilonu handlowego nr 9 o powierzchni użytkowej 23,80 m^2 przy ulicy Wyszyńskiego 14 w Zambrowie przeznaczonego do najmu na czas nieoznaczony.
7. Pawilonu handlowego murowanego nr: 4, 5 o powierzchni 29,59 m^2 każdy przy ulicy Wyszyńskiego 14 w Zambrowie przeznaczonego do najmu na czas nieoznaczony.

„Kontakty" wprost do domu!

Zaprenumeruj „Kontakty" na poczcie albo u listonosza, a co czwartek otrzymasz je prosto do domu lub do swojej skrzynki pocztowej!

W prenumeracie taniej (porównaj z ceną w nawiasie):

1 miesiąc 13,00 zł (~~14,00 zł~~)
3 miesiące 35,00 zł (~~45,50 zł~~)
6 miesięcy 70,00 zł (~~91,00 zł~~)
12 miesięcy 135,00 zł (~~182,00 zł~~)

Prenumeratę można zamówić przez prenumerata.poczta-polska.pl oraz u listonoszy i w placówkach pocztowych.

W razie potrzeby redakcja służy pomocą, tel. **86 216 42 43**

lub redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Przygłup

Leżała w szpitalu po ciężkiej operacji. Przysypiała i budziła się. Jak przez mgłę widziała twarze męża, dzieci, ich oczy wpatrzone w nią z niepokojem. I nagle bardzo wyraźnie zobaczyła Wieśka. Szedł do niej z wyciągniętymi rękami. Grała muzyka. Chciała uciec, ale nie mogła się ruszyć z miejsca. „Nie bój się. Zaprowadzę cię", powiedział i wyciągnął rękę. Obudziła się....

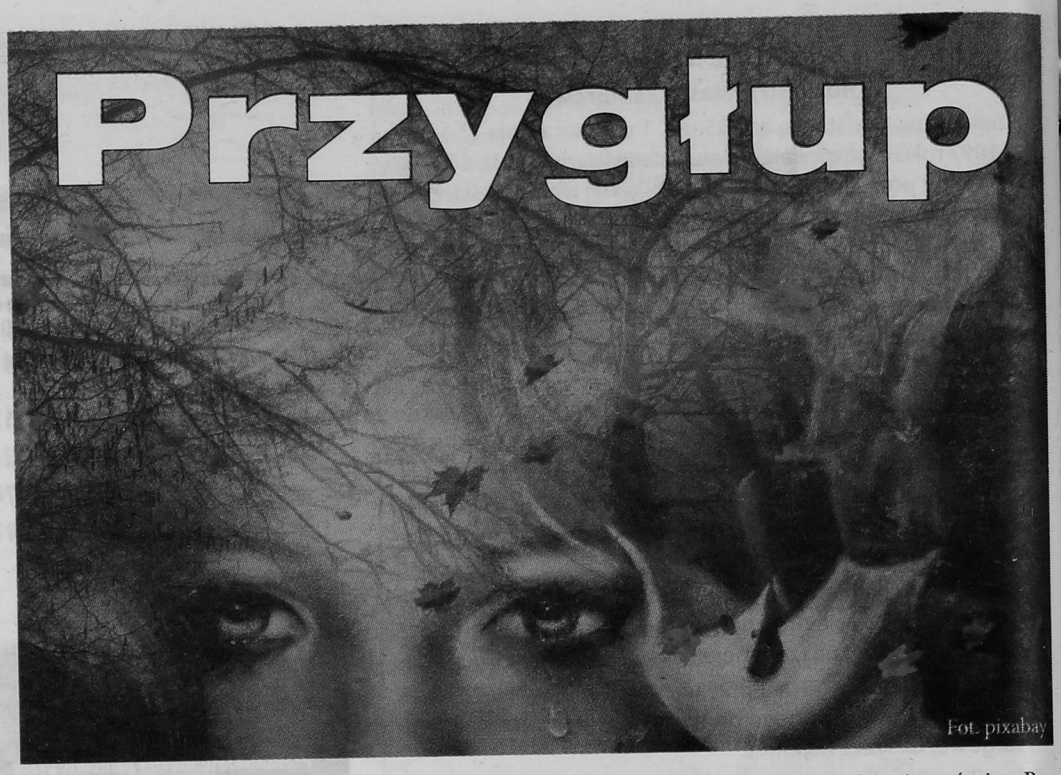

Fot. pixabay

I

Dobiegało końca gorące lato. Alina szykowała się do swojej pierwszej pracy. Wydział Oświaty w Łomży skierował ją do niewielkiej wsi nad Biebrzą. Autobusem dojechała do Burzyna. Z walizką w ręku ruszyła polną drogą. Szła w szpalerze wierzb, przystając dla odpoczynku. Przed nią szedł chłopak w połatanej koszuli i boso. Lekko utykał. Gdy się z nim zrównała, uśmiechnął się, ale nic nie powiedział. Alina poczuła się głupio. Chciała wyminąć bosonogiego obdartusa, ale nie było to łatwe z ciężką walizką. Chłopak znów się uśmiechnął, a potem... bez słowa wziął od niej walizkę. „Dziękuję", bąknęła. Teraz już nie wypadało rwać do przodu.

„Pani jest nową nauczycielką. Zaniosę walizkę do szkoły", powiedział.

„Skąd wiesz?", zapytała, żeby coś powiedzieć.

„Wszyscy wiedzą. Kierownik szkoły powiedział na zebraniu".

Szkoła była na końcu wsi. Przeparadowali opłotkami. Z każdego podwórza śledziły ich jakieś oczy. Zebrała się gromada dzieci. Biegały wokół nich, ciągały Wieśka za koszulę. „Ładna narzeczona! Gdzie Wiesiek taką znalazł? Kiedy ślub? ", śmiały się starsze gospodynie. Alina poczuła, jak pieką ją policzki. Wyrwała mu walizkę i pobiegła do szkoły...

II

Mieszkanie w szkole dzieliła z Baśką, również świeżo upieczoną nauczycielką. Baśka zauważyła, że Wiesiek zjawia się pod szkołą, jak na boisku Alina prowadzi lekcje wuefu. Stoi za siatką i przygląda się.

„Na ciebie patrzy. Masz wielbiciela!", śmiała się.

„Też mi wielbiciel, cała wieś go wyśmiewa!", oburzyła się Alina.

Przy Baśce wyśmiewała Wieśka.

„Co, na podryw Wiesiek idzie wystrojony taki?", palnęła raz na jego widok i od razu tego pożałowała.

Szły wtedy z Baśką przez wieś i spotkały go. Był w butach i porządnym ubraniu. Spojrzał na nią zaskoczony. Wydał jej się jakiś inny, poważny i... taki przystojny. Zrobiło jej się wstyd.

Najlepsi kawalerowie ze wsi zaprosili raz Alinę i Baśkę na zabawę w remizie. Kawaler Aliny był podpity. Obejmował ją, przyciskał i próbował całować. Ledwie mu się wyrwała. Było jej wstyd, że cała wieś na to patrzy. Przed remizą dogonił ją, objął i chciał znów całować. Wtedy nie wiadomo skąd pojawił się Wiesiek. Chwycił Alinę za rękę. Pijany kawaler odepchnął go. A potem zaczął naśmiewać się z Aliny: „To narzeczony w sam raz dla pani nauczycielki. Lepsi jej nie chcą!".

III

Alina przestała wychodzić na wieś, żeby nie spotkać Wieśka. Nienawidziła go za to, że jest kulawy, chodzi w znoszonych łachach i wszyscy mają go za popychadło. Wyśmiewała się z niego przy każdej okazji...

Nocami jednak, leżąc w łóżku marzyła, że modnie ubrany przychodzi do niej, zaprasza ją na zabawę, tańczą, a potem...

„Wiesiek był dobrym uczniem, ale w domu od małego mieli go tylko do roboty. Jego dwie siostry poszły do szkół, on został na gospodarce. Mają go we wsi za gorszego, bo trochę utyka i matka nie dba, by chodził w czystym ubraniu, ale w głowie ma więcej od całej tutejszej kawalerki", usłyszała raz rozmowę o Wieśku w pokoju nauczycielskim.

Poczuła się paskudnie. Przestała się z niego wyśmiewać. Przyłapała się na tym, że go wypatruje w pobliżu szkoły, na drodze przez wieś, w kościele. Gdy go spotykała, pierwsza uśmiechała się do niego, ale Wiesiek nie podchodził.

Wiosną poszła z dziećmi na wycieczkę nad Biebrzę. Przy pomoście spotkali Wieśka na pychówce. Dzieci na wyścigi pakowały się do łódki. Ledwie je odciągnęła. Wiesiek ucieszył się ze spotkania. Zaproponował, żeby przyszła po południu na pomost, to popłyną na wyspę. Już zwątpiła, że jeszcze się do niej odezwie. Nic nie mówiąc Baśce, poszła na pomost. Czekał na nią. Wyciągnął rękę. Przez moment bała się wsiąść do niewielkiej łódki. W końcu chwyciła podaną dłoń. Poczuła, że jest na jego łasce i... dziwnie ją to uszczęśliwiło.

„Co ty, Alina, z przygłupim Wieśkiem po Biebrzy pływasz? Może ty też się w nim zabujałaś, jak on w tobie?", śmiała się nazajutrz Baśka.

Alina odpowiedziała śmiechem i szyderstwem... z Wieśka.

IV

To był jej drugi i ostatni rok w tej wsi. Wróciła do Łomży. Do pracy dojeżdżała autobusem do szkoły pod Łomżą. Wyszła za mąż za Jurka, kolegę z pracy. Wychowali syna i córkę, mają wnuki, działkę, na której spędzają emeryturę wśród kwiatów i warzyw...

Przestała tęsknić za Wieśkiem wiele lat temu. Zapomniała o nim i dwóch latach przeżytych we wsi nad Biebrzą. Aż wrócił do niej w szpitalnym pokoju, gdy leżała na pół przytomna po operacji...

„A więc to było we śnie", przemknęło jej przez głowę.

Była noc. W szpitalnej sali panował półmrok. Łzy napłynęły jej do oczu. Długo płakała...

ANNA DULCZEWSKA

Pięć osób z tych obu rozbitych samochodów trafiło do szpitala po tym, jak koło Plewek (gm. Szepietowo) jadąca chevroletem „przycięła" na zakręcie i zderzyła się z oplem. Fot. KPP Wysokie Mazowieckie

Fantazyjny czy głupi zakład?

Napił się i z równie solidnie trąconymi kolegami założył, że wejdzie do pojemnika PCK na ubrania. I wszedł! Gorzej było z wyjściem, w którym pomóc musieli mu strażacy, ponieważ po jakimś czasie nie dawał oznak życia. Po wydobyciu najpierw trafił na Szpitalny Oddział Ratunkowy, a potem noc spędził w policyjnym areszcie w Grajewie, ponieważ w Łomży nie było miejsca. Zakład wygrał. Stał się sławny na całą Polskę, gdyż cały dzień trąbiły o nim wszystkie media. Druga strona medalu? Wstyd przed rodziną, śmichy-chichy kumpli, pukanie się w głowę ludzi, którzy mogą uważać, że zakład nie był fantazyjny, lecz głupi.

Stary, a... nawalony!

Prawie 2 prom. miał w sobie mieszkaniec (71 lat) Łomży, który nie zauważył ostrego zakrętu i dlatego wjechał oplem mocca na teren obozu harcerskiego „Polana Wydra" w okolicach Orzysza. Jak patetycznie pisze oficer prasowy policji z Pisza, harcerze wykazali się „obywatelska i zarazem wzorową postawą" i „dzielni" uniemożliwili pijaczkowi dalszą jazdę. Oczywiście, harcerze dobrze zrobili, ale policjant mógł nie używać języka milicji z lat pięćdziesiątych dla pisemek socjalistycznej młodzieży.

Jest „wysepka"? Zwolnij!

Prosta droga, mkniemy sobie i oto widzimy wysepkę. Noga z gazu, czasem lekko hamulec, bo wysepki bywają zdradliwe. Tego najprawdopodobniej nie zrobiła pomykająca oplem merivą z Łomży do Zambrowa i za Wygodą, na wysokości skrętu do Zakładu Karnego w Czerwonym Borze najechała lewym kołem na wysepkę, następnie ścięła znak drogowy i przeleciała nad pasem ruchu w przeciwną stronę. Świadkowie opowiadali, że auto zrobiło „ze dwa koziołki" i wpadło do rowu. Ranna kobieta trafiła do szpitala.

Spłonął silnik kombajnu

We Wścieklicach (gm. Kolno) wybuchł ogień w komorze silnika. Właściciel podjął próbę ugaszenia, ale do przybycia straży pożarnej nie udało mu się opanować ognia. Zdusili go zawodowcy z Kolna. Kombajn z silnikiem najprawdopodobniej do wyrzucenia i tak nie nadaje się do użytku.

Mięśniak na stacji

Na stacji paliw pod Małym Płockiem kierowca zwrócił uwagę dwóm stojącym przy kasie mężczyznom, aby pospieszyli się w robieniu zakupów. Gdy wyjeżdżał z parkingu, jakiś samochód zajechał mu drogę. Wysiadło z niego 4 mężczyzn, z których jeden wybił tylną, prawą szybę w jego samochodzie. Kolneńscy policjanci szybko zatrzymali „mięśniaka" (nie chodzi o masę ciała, lecz organ myślenia, którym u niego okazały się mięśnie). Za szkodę ok. 1 500 zł trafi pod sąd.

„Kasyno" w Wysokiem Mazowieckiem

Nielegalny salon gier z 6 automatami zlikwidowali funkcjonariusze podlaskiej Krajowej Administracji Skarbowej (KAS) w centrum Wysokiego Mazowieckiego. Oprócz grzywny lub kary pozbawienia wolności, urządzający nielegalne gry hazardowe oraz posiadający automaty wbrew przepisom muszą liczyć się z karą w wysokości 100 tys. zł od każdego automatu. Chęć zysku tak przysłania rozum, że niektórym się wydaje, iż w miasteczku takim, jak Wysokie Mazowieckie, uda się „kasyno" utrzymać w tajemnicy.

Taki jest finał ucieczki podciętego (0,5 prom.) mieszkańca powiatu kolneńskiego po „brawurowej" kilkunastokilometrowej ucieczce przed policyjnym patrolem. Nagrania pościgu z policyjnej kamery wyglądają jak sekwencje w mrożącym krew w żyłach filmu kryminalnego: gość zza kierownicy uderza w ścigający go radiowóz i próbuje zepchnąć z drogi. Pędząc przez jedną z miejscowości, uderza w barierę energochłonną w wyniku czego prawa, przednia i tylna opona zaczynają się palić i spadają z obręczy kół. Utknął dopiero niedaleko Zabiela (gm. Kolno). Na szaleńczą głupotę podstarzałego pleyboya (32 lata) wpływ mogła mieć młodziutka pasażerka (19 lat), której chciał zaimponować. Tak mogło sobie myśleć dziewczę. Bo motyw, by nie dać się złapać miał znacznie poważniejszy: był poszukiwany do odbycia 6 miesięcy więzienia za posiadanie środków odurzających, w samochodzie miał... „środki odurzające", czyli 20 g amfetaminy i nie powinien w ogóle siadać za kierownicą, ponieważ od 2018 roku miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. I tak zamiast podziwu dziewczyny, doczekał się 5 zarzutów i decyzji sądu o areszcie na 3 miesiące. Fot. KPP Kolno

Kokaina za milion

Kokainę wartości ponad 1 mln zł próbował przewieźć Litwin (40 lat) w skrytkach citroena, między innymi w komorze silnika. Straż Graniczna znalazła w nich prawie 3,5 kg tego ostrego narkotyku. Przemytnik został decyzją sądu tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Fot. SG

Poradnia psychologa

Mówił, że kocha i rzucił!

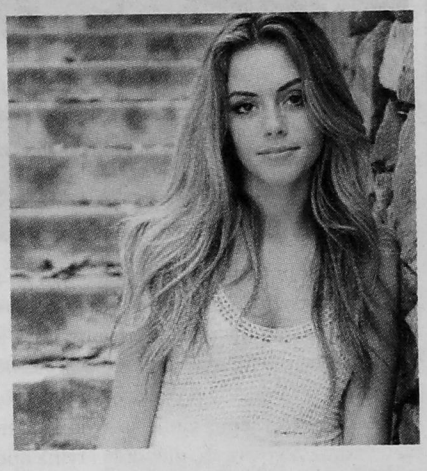

Rzucił mnie chłopak. Potraktował mnie jak szmatę, a twierdził, że bardzo mnie kocha. Teraz całymi dniami płaczę.

Inka

Koniec miłości to zawsze bolesne przeżycie. Nie da się uniknąć cierpienia w takiej chwili. Zwykle jest też tak, że porzucona lub porzucony męczy się bardziej niż porzucająca, porzucający.

W Twojej wypowiedzi niepokoi mnie najbardziej to, że czujesz się „jak szmata". Nie wiem, co Twój chłopak powiedział i jak przebiegło wasze rozstanie, ale fakt, że czujesz się poniżona oznacza, iż bierzesz na siebie rolę ofiary. Jeśli chłopak powiedział Ci chamskie, trudne do wybaczenia słowa, powinnaś zrzucić to na karb jego nieokrzesania, zamiast poszukiwać winy w sobie. Lepiej abyś wściekała się na niego, niż czuła się ofiarą.

Na osamotnienie i poczucie nieszczęścia najlepszym lekarstwem jest rozmowa z bratnią duszą. Mam nadzieję, że jest ktoś taki w Twoim życiu: mama, przyjaciółka, brat, siostra, przyjaciel? W ostateczności nawet, jeśli kartka papieru miałaby być Twoim powiernikiem, to lepiej się jej zwierzyć, niż trzymać ból w sobie.

DR MARCIN FLORKOWSKI
psycholog

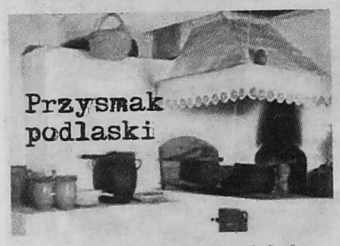

Smarowidło do chleba
Serbska pasta

Składniki:

- 2 czerwone papryki
- 1 cebula
- 2 ząbki czosnku
- papryka ostra i słodka w proszku
- oliwa z oliwek
- sól

Papryki oczyszczamy, osuszamy papierowym ręcznikiem, kroimy na pół, pozbywamy się gniazd nasiennych. Blachę wykładamy papierem do pieczenia i układamy na niej papryki. Pieczemy 30 min. w temperaturze 180 stopni (w opcji góra-dół). Upieczone papryki nakrywamy folią spożywczą i pozostawiamy do przestygnięcia. Cebulę obieramy, kroimy w bardzo drobną kostkę i smażymy na oleju do zrumienienia. Wtedy dodajemy rozgniecione ząbki czosnku i smażymy jeszcze 1 – 2 min., mieszając i pilnując, by warzywa się nie przypaliły. Z przestudzonych paprykowych połówek zdejmujemy skórki (powinny łatwo odchodzić). Umieszczamy obrane papryki i podsmażone warzywa w naczyniu blendera, dodajemy szczyptę soli oraz paprykę ostrą i słodką (łącznie ok. pół łyżeczki). Blendujemy całość na masę, w której wyczuwalne będą małe kawałeczki warzyw. Możemy pastę przełożyć do czystych słoików i pasteryzować ok. 30 min.

Pasta z szynki

Składniki:

- 20 dag szynki
- 2 łyżki majonezu lub 3 łyżki gęstej śmietany
- 1 łyżka musztardy
- szczypiorek
- sól, pieprz

Szynkę kroimy w kostkę i mielimy w maszynce do mielenia mięsa. Do zmielonej szynki dodajemy majonez (lub śmietankę), sól, pieprz, posiekany szczypiorek (ilość według uznania)i musztardę. Wszystko razem miksujemy.

Pytanie intymne

Kilka tygodni temu mąż zaskoczył mnie w łóżku pytaniem, czy pieszczę się czasem sama. Zatkało mnie, kochamy się często i nie mam takiej potrzeby, ale raz na jakiś czas zdarza się... W ten sposób odpowiedziałam, a on zaczął dopytywać, czym. Powiedziałam, że palcami. Wtedy poprosił, żebym mu pokazała. Nie nalegał, ale mówił, że bardzo chciałby zobaczyć. Wiem, że zawsze bardzo mu zależało, żeby mi było dobrze, często mówił, iż najbardziej podnieca go, gdy widzi rozkosz na mojej twarzy, więc zaczęłam się pieścić. Czułam się trochę głupio, bo patrzył, ale zobaczyłam, że go to podnieca. Gdy i ja byłam już bardzo podniecona, pochylił się i zaczął mnie pieścić języczkiem. Prawie natychmiast przeżyłam niezwykły orgazm. A gdy po chwili wszedł we mnie, prawie zaraz drugi. Leżeliśmy potem zadowoleni i nagle przyszła mi chęć, by zobaczyć, jak on się sam pieści. Powiedziałam o tym, a on jakby na to czekał. Zauważył chyba, że mnie to podnieciło, bo wszedł we mnie i oboje w tej samej chwili przeżyliśmy wielką rokosz. Wcześniej też było nam dobrze, ale chyba nie tak. Od tego dnia zaczęłam fantazjować. Na przykład, że pieści moje piersi penisem, a jednocześnie wibratorem (nigdy dotąd wibratora nie używaliśmy). Napomknęłam o tym, on tylko się uśmiechnął i za kilka dni wyjął spod poduszki żelowy wibrator. Pieścił, jak w mojej fantazji penisem moje piersi i jednocześnie włożył mi wibrator. Było mi dobrze, ale trochę się rozczarowałam, bo czułam nienaturalność i był ciągle chłodny. Powiedziałam o tym, a on zapytał, czy chciałabym, gdy on pieściłby swoim penisem piersi, poczuć w sobie naturalnego, gorącego drugiego... Machinalnie spytałam, czy nie byłby zazdrosny. Całując mnie powiedział, że nie, bo chciałby widzieć wielką rozkosz na mojej twarzy. Dla samej ciekawości jestem gotowa na wiele, ale sama nie wiem …

Kasia

Tylko ciągłe przełamywanie rutyny może sprawić, że seks tych samych partnerów będzie dawał im radość. Jak daleko się posunąć? Wszystko, co w seksie akceptują obie strony, jest do przyjęcia.

Lekarz domowy

Nie chce mi się nic robić. Nie mam chęci nigdzie wyjść, nawet na spotkania ze znajomymi. Nie idę do lekarza, bo nie wiem, co powinnam powiedzieć o swoim samopoczuciu. Jak mam sobie pomóc?

Mariola

To może być depresja. Przejawia się znacznym obniżeniem poziomu nastroju, odczuwania szczęścia i odporności. Bardzo ważny wówczas jest ruch. Trzeba zmusić się do wyjścia z domu. Ważne jest żywienie. Należy jeść mniej tłustych potraw, aby nie było kłopotów z trawieniem i odkładaniem się toksyn w organizmie. Bardzo ważne są ciepłe posiłki. Dzień najlepiej zacząć od zielonej herbaty, a przynajmniej raz na dzień należy zjeść coś na ciepło. Ważne jest uzupełnianie minerałów, takich jak magnez, krzem, potas, żelazo oraz witaminy z grupy „B", które „odżywiają" system nerwowy i cały organizm. Nie wolno jednak robić tego w ciemno, gdyż nadmiar jakiegoś minerału także nie jest dobry. Aby się dowiedzieć, jakich nam brakuje, należy wykonać proste badanie na ich zawartość w organizmie.

Pod paragrafem

Przeglądam aukcje internetowe, bo szukam taniego i nowoczesnego telefonu komórkowego. Ceny są różne. Nikt nie zna sprzedających. Jak ustrzec się przy zakupie w internecie przed oskarżeniem o paserstwo?

Piotr

Szukanie niskiej ceny nie jest niczym złym. Ale trzeba oceniać okoliczności towarzyszące korzystnym zakupom, aby nie popełnić paserstwa nieumyślnego. Zachodzi ono wówczas, gdy kupujący towar po niskiej cenie może przypuszczać, że był wcześniej skradziony lub przemycony. Za paserstwo nieumyślne grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. Wątpliwość powinna budzić oferta, której cena jest niższa o 30 – 40 proc. Choć niska cena nie musi oznaczać, że towar jest nielegalny. Paserstwo nieumyślne nie polega na zakupie czegoś za niską cenę, ale na tym, że kupujący nie analizował okoliczności sprzedaży.

Co widzisz jako pierwsze?

1. Twarz mężczyzny na drzewie: jeśli pierwsze, co dostrzegasz na obrazku, to twarz mężczyzny ukryta w liściach drzewa, jesteś osobą kreatywną i masz artystyczną duszę. Zwykle się nie nudzisz, bo każdy twój dzień to przygoda. Twoja osobowość elektryzuje wszystkich wokół ciebie.
2. Twarz kobiety: jeśli pierwsze, co dostrzegasz, to twarz kobiety, masz ogromną empatię do ludzi. Twoi bliscy wiedzą, że mogą dzwonić do ciebie w potrzebie o każdej porze dnia i nocy. W związku ważna jest dla ciebie stabilizacja i otwartość.
3. Twarz dziecka: jeśli pierwsze, co dostrzegasz, to twarz dziecka świadczy, że zwykle nie robisz pierwszych kroków, jest w tobie nieśmiałość i wycofanie. Czekasz na inicjatywę drugiej strony. Swoją relację opierasz na zaufaniu, uczciwości i harmonii. Unikasz ważnych decyzji. Masz piękną duszę, która angażuje się w stu procentach we wszystko, co robi.
4. Kobietę stojącą na skarpie: jeśli pierwsze, co dostrzegasz, to kobieta unosząca ręce do góry, stojąca w sukni na trawie oznacza, że lubisz być w centrum zainteresowania. Wykazujesz się inteligencją i ludzie to dostrzegają, a także cenią. W towarzystwie rozkwitasz i zawsze sprawiasz, że otaczający cię ludzie są w dobrych nastrojach, bo powodujesz uśmiech na ich twarzach. Być może to dlatego, że lubisz dobrą zabawę i tego nie ukrywasz. Nie jest łatwo wyprowadzić cię z równowagi. Trochę boisz się poważnych relacji i zaangażowania.
5. Jeśli pierwsze, co dostrzegasz, to twarz w wodzie oznacza, że cenisz wolność. Czerpiesz z życia pełnymi garściami, łatwo nawiązujesz kontakty i zaprzyjaźniasz się. Głębokie uczucia są dla ciebie zagadką, którą starasz się rozgryźć. Twoje życie upływa łatwo i przyjemnie, bo z reguły nie przejmujesz się tym, co przyniesie ci nowy dzień. Zwykle nie pozwalasz jednak zbliżać się innym za bardzo, jakby dmuchając na zimne.

Na Ziemię przylatują Kosmici i spotykają mężczyznę:

– Hej! Jak się tu żyje? – zagadują Kosmici.

– Różnie, raz lepiej, raz gorzej – odpowiada Ziemianin.

– U nas w sumie też.

– Mam do was pytanie. Znacie Jezusa? – pyta Ziemianin.

– Tak znamy, super gość. Przybywa do nas kilka razy na rok...

– Na rok? Kilka razy? U nas ostatni raz był ponad 2 000 lat temu i zjawił się tylko raz! – nie kryje zdumienia Ziemianin.

– Może nie smakuje mu wasza czekolada?

– Czekolada?

– Tak, bardzo lubi i za każdym razem go nią częstujemy. A wy co zrobiliście, gdy was ostatni raz odwiedził?

Ziemianin w milczeniu spuścił głowę.

– Chłopaki, co wy tam robicie z tym niewypałem?

– Piłujemy.

– Przecież on wam wybuchnie!

– Nie szkodzi. Mamy drugi.

Przychodzi facet do lekarza i mówi:

– Panie doktorze, tak mnie strasznie wątroba boli.

– A pije pan? – pyta lekarz.

– Owszem, ale nie pomaga!

Młodzi żołnierze stoją przy czołgu. Podchodzi do nich oficer i oznajmia, że od dzisiaj jest ich dowódcą.

– Żeby nie było niejasności: co jest najważniejsze w czołgu? – pyta załogę.

– Działo – mówi jeden.

– Pancerz – rzuca drugi.

– Radiostacja – krzyczy trzeci.

– Bzdura! Zapamiętajcie raz na zawsze! Najważniejsze w czołgu, to nie pierdzieć!

Panienka pod wpływem „Czterech pancernych i psa" napisała w ogłoszeniu matrymonialnym: „Poszukuje mężczyzny tak przystojnego jak Grigorij, tak miłego jak Janek, silnego jak Gustlik, odważnego jak Tomek i wiernego jak Szarik".

Po kilku dniach dostała odpowiedź: „Droga pani, co prawda nie jestem tak przystojny jak Grigorij, miły jak Janek, silny jak Gustlik, odważny jak Tomek i wierny jak Szarik, ale za to lufę mam twardą jak Rudy!".

Rozmowa o pracę:

– A ile będę zarabiać?

– 1800 złotych miesięcznie, później więcej.

– To ja przyjdę później.

Szef do pracownika:

– W tym tygodniu to już pana czwarte spóźnienie. Jaki z tego należy wyciągnąć wniosek?

– Że dzisiaj jest czwartek.

Wędkarz w sklepie wędkarskim:

– Ma pani silikonowe przynęty?

– No co pan? Moje piersi są naturalne!

Tu warto być

Ciechanowiec

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka (ul. Pałacowa 5 4, tel. 86 277 13 28):
■ Koncert w ramach XV Międzynarodowego Festiwalu Folkloru „Podlaskie spotkania"; piątek, 6 sierpnia, godz. 17.00.

Grajewo

Grajewskie Centrum Kultury (ul. Wojska Polskiego 20, tel. 86 272 29 91):
■ Projekcja filmu „Noc oczyszczenia. Czas wyboru" w Kinie pod Chmurką pod Grajewską Izbą Historyczną (ul. Legionistów 9); piątek, 30 lipca, godz. 21.30. Wstęp wolny.

Wysokie Mazowieckie

Miejski Ośrodek Kultury (ul. Ludowa 19, tel. 86 275 23 43):
■ Koncert „Wysokie Mazowieckie śpiewa (nie)zakazane piosenki" (w 77 rocznicę Powstania Warszawskiego) na placu przy MOK; 1 sierpnia, godz. 17.00.
■ Koncert w ramach XV Międzynarodowego Festiwalu Folkloru „Podlaskie spotkania"; czwartek, 5 sierpnia, godz. 17.00.

Repertuar kin:

■ **Kino Relax Grajewo:** nieczynne. **Kino „Wrzos" Kolno:** nieczynne. **Kino „Wars" Wysokie Mazowieckie:** 29 sierpnia – „Śniegu już nigdy nie będzie", godz. 17.00 oraz „Bodyguart i żona zawodowca", godz. 20.00; 30 lipca – „Jak wywołałem byłą żonę", godz. 17.00 oraz „Żużel", godz. 20.00; 31 lipca – „Fritzi, przyjaźń bez granic", godz. 14.00 oraz „Żużel", godz. 17.00 i „Jak wywołałem byłą żonę", godz. 20.00; 1 sierpnia – „Fritzi, przyjaźń bez granic", godz. 14.00; 4 sierpnia – „Jak wywołałem byłą żonę", godz. 17.00 i „Żużel", godz. 20.00; 6 sierpnia – „Żużel", godz. 17.00 i „Jak wywołałem byłą żonę", godz. 20.00. **Kino MOK Zambrów:** 30 lipca – 5 sierpnia – „Piotruś Królik 2 na gigancie", godz. 14.30 oraz „Kosmiczny mecz: nowa era", godz. 16.30 i „Czarna wdowa", godz. 19.00.

HOROSKOP tygodniowy

BARAN (21 III – 20 IV): nieoczekiwana wiadomość zmieni Twoje plany. Pewne sprawy trzeba będzie odłożyć. Decyzje podejmuj z rozwagą.

BYK (21 IV – 21 V): dobry czas na ważne decyzje. Czasem warto zaryzykować, aby osiągnąć coś, co jest dla Ciebie szczególnie ważne.

BLIŹNIĘTA (22 V – 20 VI): duża szansa na poprawę sytuacji. Los wkrótce się odmieni i poczujesz pełnię szczęścia.

RAK (21 VI – 22 VII): nie poddawaj się ponurym myślom. To tylko chwilowy nastrój, z którego szybko wyjdziesz. Znajdziesz zaskakujące wsparcie.

LEW (23 VII – 22 VIII): jeśli uda Ci się zachować proporcje między stanowczością i ustępliwością, dobrze na tym wyjdziesz.

PANNA (23 VIII – 22 IX): sporo nieplanowanych, ale pozytywnych zdarzeń. Niemal każdy dzień może Cię czymś miłym zaskoczyć.

WAGA (23 IX – 23 X): nabierz dystansu do siebie, pozwól sobie na odrobinę zapomnienia. Gdy odrzucisz ograniczenia, możesz poznać nieznane smaki życia.

SKORPION (24 X – 21 XI): Twoje intencje nie zawsze są oczywiste dla wszystkich. Lepiej wytłumaczyć, o co Ci chodzi, niż narazić się na niesprawiedliwą ocenę.

STRZELEC (22 XI – 21 XII): czy na pewno jesteś w stanie od razu zrealizować wszystkie swoje plany? Podążaj do celu małymi kroczkami.

KOZIOROŻEC (22 XII – 19 I): ktoś niedawno poznany może namieszać w Twoim życiu. Dbaj o swoich przyjaciół i najbliższych.

WODNIK (20 I – 18 II): poświęć więcej czasu najbliższej Ci osobie. Nie przesadzaj z rozrywkami i zachowaj umiar we wszystkim, co robisz.

RYBY (19 II – 20 III): czeka Cię nieco romantyki. Ktoś, kto w Twoim otoczeniu darzy Cię sympatią, może zasługuje na więcej uwagi?

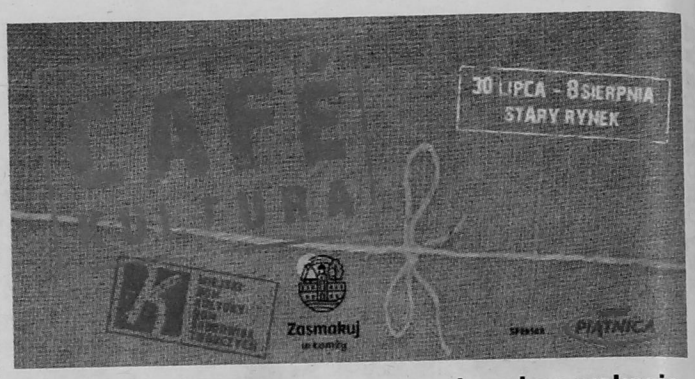

Niezwykłą ucztę muzyczną przygotował na wakacje w mieście Miejski Dom Kultury-Dom Środowisk Twórczych w cyklu Cafe Cultura, którego sponsorem jest OSM Piątnica. Wszystko działo się będzie w Galerii pod Arkadami i na Starym Rynku przy Galerii. Wstęp wolny.

Piątek, 30 lipca:

■ Otwarcie wystawy malarstwa tuszowego Agaty Jóźwiak pt. Góra i rzeki. Artystka jest absolwentką malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 2008 roku maluje polskie krajobrazy. Wystawiała w wielu galeriach w Polsce; Galeria pod Arkadami, godz.18.00.
■ Koncert Kwartetu Smyczkowego AQuartet. Repertuar występującego na scenach AQuartetu, to muzyka rozrywkowa począwszy od utworów okresu międzywojnia, po czasy współczesne, aż do dzieł klasycznych; Stary Rynek pod Galerią, godz. 18.30.

Sobota, 31 lipca:

■ Koncert zespołu The Fruitcakes. Młoda grupa z Trójmiasta krąży między rockiem, alt-country a eksperymentami; Stary Rynek pod Galerią, godz. 18.00.

Niedziela, 1 sierpnia:

■ Koncert Doroty Lanton zatytułowany „Miłość w Paryżu". Piosenkarka i aktorka (m.in. zwariowana Julia w serialu „Klan") wykonuje największe przeboje Edith Piaf, Jacquesa Brela, Juliette Greco, Charlesa Aznavoura, Josephine Baker, Carli Bruni i własne piosenki, nawiązując do klimatu kabaretów paryskich lat 30 i 50; Stary Rynek przy Galerii, godz. 18.00.

Piątek, 6 sierpnia:

■ Izabela Szafrańska z zespołem w koncercie „Żydowska ulica". Wokalistka jest laureatką wielu festiwali i konkursów. Towarzyszy jej zespół w składzie: Przemysław Zalewski, Maciej Magnuski, Przemysław Skałuba, Łukasz Belcyr, Marcin Drabik i Damian Szajkowski. Na koncert składają się pieśni żydowskie, utwory o tematyce żydowskiej i wojennej.

Sobota, 7 sierpnia:

■ Koncert Mateusza Krautwursta (wokal) i Łukasza Chylińskiego (gitara) „Moje piosenki i inspiracje, w którym zabrzmią autorskie utwory artysty, a także utwory Andrzeja Zauchy, Zbigniewa Wodeckiego i kilka muzycznych niespodzianek; Stary Rynek pod Galerią, godz. 18.00.

Niedziela, 8 sierpnia:

■ Koncert Kwartetu Jerzego Małka „Po prostu jazz". Trębaczowi i kompozytorowi jazzowemu towarzyszą przyjaciele artysty, będący obecnie absolutną czołówką w polskim jazzie, posiadający swój indywidualny styl gry: pianistka Aga Derlak, basista Andrzej Święs i perkusista Sebastian Frankiewicz; Stary Rynek pod Galerią, godz. 18.00.

•

Ponadto w Cafe Teatr dla Najmłodszych dzieci, które będą mogły obejrzeć spektakl „Puk! Puk!" Teatru Chrząszcz w Trzcinie w niedzielę, 1 sierpnia, o godz. 11.00 oraz przedstawienie „Opowieść papierowego teatru" Teatru Miejsca w niedzielę, 8 sierpnia, o godz. 11.00.

Fot. pixabay

Ukąszenie przez kleszcza wypadkiem przy pracy?

Tylko w 8 miesięcy 2020 roku doszło w Polsce do ponad 7 tysięcy zachorowań na boreliozę oraz 90 kleszczowego zapalenia mózgu. Czy pracodawcy powinni odpowiednio zabezpieczyć pracowników przed ryzykiem ukąszenia? Kto ponosi odpowiedzialność i koszty niedyspozycji pracownika, wywołanej ukąszeniem przez kleszcza?

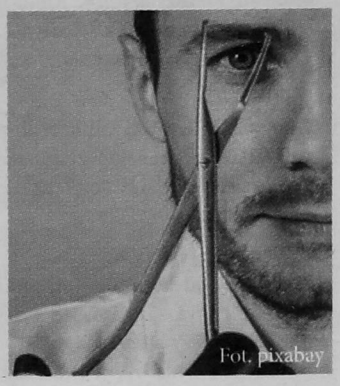
Fot. pixabay

Pracownicy leśnictwa, rolnictwa, turystyki, budownictwa, gastronomii, a nawet handlu są latem szczególnie narażeni na ryzyko ukąszenia przez kleszcza, a więc również bardzo groźne konsekwencje chorób nim wywołanych. Zdaniem Andrzeja Bączkowskiego, eksperta ds. bezpieczeństwa pracy W&W Consulting, jeśli w danej branży narażenie na ukąszenie jest wysoce prawdopodobne, pracodawca z wyprzedzeniem powinien zapewnić pracownikom środki ochrony: odpowiednio dobraną odzież roboczą oraz środki, odstraszające owady, specjalne narzędzia do usuwania kleszczy i środki dezynfekujące.

– Kluczowe jest również odpowiednie szkolenie i uświadamianie pracowników o zagrożeniu i sposobach radzenia sobie w przypadku dostrzeżenia wgryzionego w skórę kleszcza. W związku z tym pracodawcy powinni przygotować tzw. system bezpieczeństwa przez opisanie odpowiednich procedur na wypadek ukąszenia – mówi Bączkowski.

Czy skutki ukąszenia przez kleszcza mogą być uznane za wypadek przy pracy?

W przypadku udokumentowanego ukąszenia i wystąpienia w jego wyniku nagłej reakcji organizmu, a przy odkleszczowym zapaleniu mózgu objawy pojawią się już tego samego dnia, pracownik ma szansę na uznanie tego za wypadek przy pracy (choć nie jest to mocno ugruntowane w orzecznictwie prawnym)

– Jeśli jednak założymy, że pracownik ma „twarde" dowody na atak kleszcza w trakcie pracy i wystąpiła u niego choroba odkleszczowa, wówczas ma prawo ubiegać się o świadczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych od ZUS. Może to być zasiłek chorobowy lub wyrównawczy, świadczenie rehabilitacyjne lub jednorazowe odszkodowanie, a nawet renta z tytułu niezdolności do pracy lub dodatek pielęgnacyjny. W przypadku śmierci pracownika, również rodzina może otrzymać świadczenia z ZUS, takie jak jednorazowe odszkodowanie lub rentę rodzinną z rentą dla sieroty zupełnej – mówi Andrzej Bączkowski.

Jeśli pracodawca wziął pod uwagę ryzyko związane z kleszczami, opisał je, poinformował o nim pracowników oraz odpowiednio ich zabezpieczył, to pracownik, poza wyżej wymienionymi świadczeniami ZUS, nie ma możliwości ubiegania się bezpośrednio u pracodawcy o jakiekolwiek pieniądze. Ale dotyczy to wyłącznie prawa pracy. Natomiast na drodze cywilnoprawnej jak najbardziej może domagać się od pracodawcy w zasadzie wszystkiego, a sąd ustali, czy jest to mu należne.

Marian Drozdowski mistrzem pychówek!

„Miałem wycięte płuco, ale cały czas trenuję. Trening czyni mistrza!", mówi Mistrz Nurtu Pradoliny Narwi 2020 Marian Drozdowski z Łomży. Ma 70 lat!

W tegorocznej edycji Mistrzostw, które polegają na wyścigu łódek „pychówek", zorganizowanych przez Lokalną Organizację Turystyczną we współpracy z MOSiR, wystartowało kilkunastu zawodników. Szkoda, że organizatorzy od lat nie mają pomysłu, by z zawodów „pychówek" uczynić łomżyńską markę.

Piłka plażowa w Czyżewie

Na Turnieju Piłki Plażowej o Puchar Burmistrza Czyżewa 2021 zgłoszenia przyjmowane są do piątku, 6 sierpnia. Można zgłosić się mailem: wasilewskiprzemyslaw88@gmail.com.

Śmierć w kajaku

Do tragedii doszło w czasie spływu kajakowego na terenie Narwiańskiego Parku Narodowego w okolicach Kurowa (gm. Kobylin Borzymy). Na kajaku zasłabł szesnastoletni chłopak, który w krótkim czasie zmarł. Lekarze stwierdzili zatrzymanie akcji serca.

Z jednym medalem Mistrzostw Polski

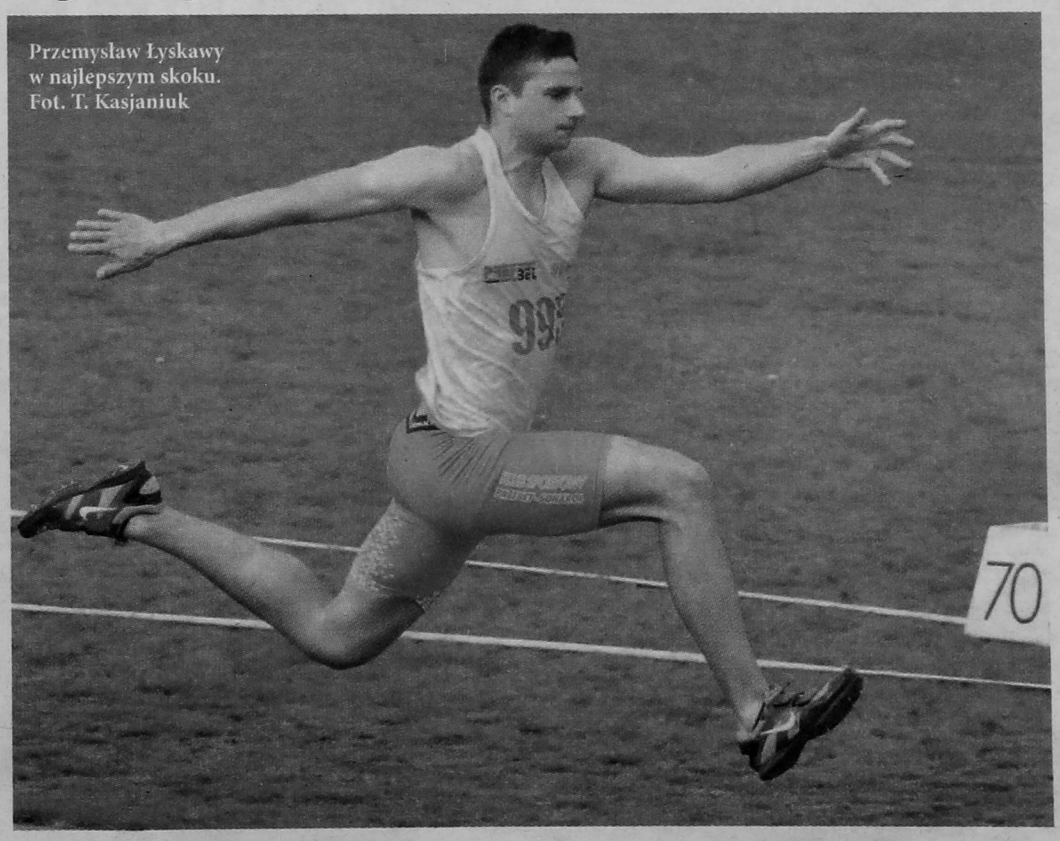

Przemysław Łyskawy w najlepszym skoku. Fot. T. Kasjaniuk

Brązowy medal Mistrzostw Polski U23 (młodzieżowcy) „wybiegał" Rafał Pogorzelski z KS Frefbet-Sonarol na 3 000 m z przeszkodami w Suwałkach. Jego kolega klubowy Przemysław Łyskawy, prowadzony przez trenera Marka Mierzejewskiego, zajął czwarte miejsce w trójskoku, ustanawiając rekord życiowy skokiem na 14, 63 cm. Rafał i Przemek, to absolwenci łomżyńskiego Liceum Mistrzostwa Sportowego oraz obecnie studenci PWSIiP Łomża. Na pewno jeszcze nie raz o nich usłyszymy!

PIĄTNICA

OWOCOWY, A JAK KRZEPI!

ŁAP NASZ SKYR, KTÓRY MA PYSZNY SMAK I MNÓSTWO BIAŁKA – W SAM RAZ NA LETNI SPORT I REKREACJĘ!

STYRK TO PO NASZEMU SIŁA, A SKYR TO SKYR

PIĄTNICA
Skyr
jogurt pitny
typu islandzkiego
MANGO & MARAKUJA
bogaty w białko